

KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Piątek, 24 października

Nr 255 (2444)

Idźmy wszyscy do wyborów zjednoczeni we Froncie Narodowym aby przyczynić się do zwycięstwa świętej sprawy pokoju, niepodległości i wielkości Polski

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta wygłoszone 23. X. 52 r. na wiecu przedwyborczym w Warszawie

Towarzysze! Obywatele! Wyborcy!

W najbliższą niedzielę naród polski wybierze posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji. Będzie to wielki dzień w życiu naszego Państwa, wielki i doniosły akt w dziejach naszego narodu. Po raz pierwszy w historii Polski naród nasz przystępuje do wyboru naczelnych władz w Państwie zjednoczonych w szeregach Frontu Narodowego — jako jedna wielka i potężna siła, jako naród złączony jedną wspólną ideą, wspólnym programem działania. Już sam ten fakt świadczy o olbrzymich przeobrażeniach, jakie dokonały się w naszym kraju, o sile wewnętrznej naszego narodu, o jego wroście i dojrzałości.

Warto przecież przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory w Polsce w okresie między dwiema wojnami światowymi. Społeczeństwo nasze stawało zawsze w tym okresie do wyborów rozproszkowane, zdezorientowane i w niemałej mierze obojętne. Władnie oszustwem, uciskiem i terrorem oszustwom przez klasy pasożytnicze — kapitalistów i obszarników, którzy coraz bardziej ograniczali lud pracujący w jego pracach. Prawdziwi obrońcy interesów mas pracujących, komuniści i rewolucyjni chłopcy, byli ścigani i prześladowani w sposób najbardziej bezwzględny. Lecz nawet w takich warunkach skupiali dokoła swej rewolucyjnej i głęboko patriotycznej platformy duże rzesze wyborców. Decydowała jednak nie wola ludu lecz mniej lub bardziej zamaskowane machinacje polityczne i oszustwa klik rywalizujących o miejsce we władzy, ale zgodnych ze sobą co do tego, że zadaniem władzy burżuazyjnej jest wzmocnienie kapitalistycznego systemu wyzysku mas pracujących oraz skrepienie walki ludu pracującego przeciwko temu systemowi.

Władza kapitalistyczno-obszarnicza tłumiła każdy sprzeciw mas broniących swych praw i żywotnych interesów, zaś wszystkie jej organy, zarówno „wybierane” jak mianowane z góry były organami brutalnej dyktatury klas pasożytniczych, organami wyzysku, ucisku i terroru nad ludem pracującym, nad jego organizacjami politycznymi, zawodowymi i społecznymi, były organami gwałtu nad prawami ludu. Więcej nawet. Państwo kapitalistyczno-obszarnicze było nie tylko narzędziem sprzysiężenia przeciwko walczącemu o swój byt i swe prawa ludowi pracującemu, było ono narzędziem spisku przeciwko narodowi, przeciwko jego suwerenności i niepodległości.

Kapitałiści zaprzędawali nasz kraj i oddawali go na żer szakalom imperialistycznym, wspólnie z nimi grabili i rabowali bogactwa ogólnonarodowe, wspólnie z najgorszymi wrogami Polski — państwami faszystowskimi, wspólnie z Hitlerem — przy gotowywali haniebnie i zdradziecko niewolę Polski. Świadczą o tym niezbitne fakty historyczne, potwierdziła to najstraszliwsza klęska narodu polskiego we wrześniu 1939 roku. Nie inaczej wygląda dziś sytuacja w krajach kapitalistycznych Europy zachodniej.

W swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Towarzysz Stalin wskazał, że współczesna burżuazja nie pozwala sobie już na liberalizowanie.

„Nie ma już tzw. „wolności osobistej” — prawa osobiste przynależne są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdany jedynie do wyzysku... Sztandarą swobod burżuazyjno-demokra-

tycznych wyrzucony został za burtę”.

Potwierdzeniem głębokiej prawdy tych słów Towarzysza Stalina jest



to, co się dzieje dziś we wszystkich krajach kapitalistycznych. Weźmy np. Francję, gdzie grupy rządzące wbrew pięknym tradycjom tego kraju wyrzekają się niepodległości, podporządkowują się służalczo miliardrom amerykańskim, równocześnie zaś nie przebijają w środkach, aby zmusić naród francuski do uległości wobec generała dżemu Ridgway'a, który wraz ze swymi sztabami i żołdakami zachowuje się we Francji, jak w kraju okupowanym. Terror policyjny, areszty najwybitniejszych działaczy społecznych, brutalne metody faszystowskiego gwałtu nad obywatelami — oto codzien-

ne wydarzenia w dzisiejszej Francji, która uchodziła niegdyś za kraj swobód demokratycznych. Podobną politykę usiłuje się narzucić narodom Anglii i Włoch, Belgii i Holandii.

Bo jakież jest stosunek dzisiejszych rządów burżuazyjnych do najistotniejszej dla każdego narodu sprawy — do sprawy niepodległości i suwerenności narodowej?

Oto, co mówił na ten temat na XIX Zjeździe Towarzysz Stalin:

„Dawniej burżuazja uchodziła za przewodnika narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stając się „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niepodległości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę”.

Trafności tych słów, tej druzgocącej oceny istoty i charakteru polityki burżuazyjnej w okresie gnicia kapitalizmu potwierdza wymownie historia władzy burżuazyjnej w Polsce w okresie przedwojennym. Pod władzą burżuazji Polska była tylko jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej wielkich państw imperialistycznych: Ameryki, Anglii, Francji, a później Niemiec hitlerowskich. Wbrew najwywrotniejszemu interesom narodu polskiego uczyniono z Polski bastion wypadowy przeciwko ZSRR — jednemu państwu, które zrzuciło z siebie okowy kapitalizmu i zwracało się ku narodowi polskiemu z apelem przyjaźni i pokoju już w pierwsze dni Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej.

Już wówczas w r. 1917, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod butem niemiecko - austriackich okupantów, władza radziecka pod kierownictwem Wielkiego Lenina podejmowała decyzje gwarantujące

(Ciąg dalszy na str. 2)



Stawajcie wszyscy zespoleni we Froncie Narodowym!

Rezolucja uczestników wielkiego wiecu przedwyborczego w Hali Mirowskiej w Warszawie

My, przedstawiciele ludności pracującej stolicy — robotników, inteligencji, kobiet, młodzieży — zgromadzeni na wiecu przedwyborczym z czołowym kandydatem do Sejmu z listy Frontu Narodowego — Bolesławem Bierutem — wyrażamy jednomyślnie naszą niezachwianą wolę walki o pełne urzeczywistnienie programu wyborczego Frontu Narodowego.

Wokół tego wielkiego programu zespolili się dziś wszyscy patrioci, wszyscy uczni Polacy, wszyscy, którzy pragną pokoju, siły, rozkwitu Ludowej Rzeczypospolitej i dobrobytu ludu pracującego.

Nigdy jeszcze naród nasz — robotnicy, chłopcy, inteligencja, rzemieślnicy, kobiety, młodzież — nie był tak zjednoczony jak teraz, w

szeregach Frontu Narodowego, zespolony braterską jednością Polaków w imię wspólnych wielkich celów.

Nasza niezłomna wola i jedność jest gwarancją, że wielkie hasła programu wyborczego wprowadzimy w życie.

że potrafimy w sojuszu z naszymi przyjaciółmi, z potężnym Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju utrwalić pokój i naszą niepodległość przeciw wszelkim zakusom imperialistycznych wrogów,

że potrafimy umocnić naszą władzę ludową, która jest źródłem naszych zdobyczy i rejonami dalszych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w przyszłości,

że potrafimy wzmóc siły Polski Ludowej, do końca przewyciężyć odziedziczone po zaborcach, rodzimych wyzyskiwaczach i hitlerowskich okupantach zacofanie i zniszczenie, że potrafimy przekształcić Polskę w kraj potężnego przemysłu, bogatego rolnictwa, kwitnącej kultury — w jeden z produkujących krajów w Europie,

że potrafimy stale i systematycznie podnosić dobrobyt narodu, polepszać warunki bytowe mas pracujących, zaspokajać coraz lepiej potrzeby materialne i kulturalne społeczeństwa.

Spełnienie tych wielkich ogólnonarodowych zadań zależy od nas samych i my, przedstawiciele ludu pracującego stolicy, deklarujemy naszą pełną gotowość napięcia wszystkich sił i ofiarnej pracy dla urzeczywistnienia historycznych zadań wytyczonych w programie Frontu Narodowego.

W przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwracamy się z Warszawy — serca Polski, na którą jak we wszystkich doniosłych chwilach naszych dziejów skierowane są dziś oczy całego narodu — do wszystkich ludzi pracy w Polsce, do wszystkich patriotów którzy pracą swych rąk i umysłów wnoszą nowy gmach Ojczyzny:

Stawajcie wszyscy pod sztandary Frontu Narodowego!

W dniu 26 października oddajcie wszyscy jednomyślnie swe głosy na listę Frontu Narodowego — w imię zwycięstwa sprawy pokoju, rozkwitu i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel Wielki Budowniczy Polski Ludowej Bolesław Bierut!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!



Zespoleni wspólnym pragnieniem pomnożenia sił Ojczyzny pójdziemy do urn wyborczych manifestując jedność narodu

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Polsce niepodległość i suwerenność. Ale burżuazja polska wolała odrzucić te przyjazne i braterskie decyzje i apele Rewolucji Rosyjskiej, wolała pójść na służbę imperializmu i ciemsem w plecy, wspierając wojenną interwencję państw kapitalistycznych odpowiedzieć na wyciągnięty ku niej przyjazną dłoń narodów radzieckich. Burżuazja polska przez cały okres swych rządów pałała nienawiścią i usiłowała wychowywać społeczeństwo w nienawiści do ZSRR wbrew najżywniejszym interesom narodu polskiego. Pod wpływem nienawiści do ZSRR i w śmiertelnym strachu o losy państwa, biorąc za przykład narody radzieckie, nie poszedł na drogę rewolucyjnych przeobrażeń społecznych — faszyzm polski spręgnął się haniebną przyjaźnią z faszyzmem hitlerowskim i doprowadził Polskę do zguby.

Dopiero, gdy dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich lud pracujący w Polsce obalili raz na zawsze panowanie kapitalistów i obszarników, gdy sam ujął w swe ręce losy państwa, naród polski odrzucił się, odżył, stanął twardo na nogi, rozpoczął nowe życie, nową epokę w swych dziejach, epokę potężnego rozwoju sił twórczych naszego narodu, jego gospodarki i kultury.

Krótki, kilkuletni zaledwie okres minął od chwili pierwszych wyborów po wyzwoleniu Polski z niewoli hitlerowskiej. Odbywały się one jeszcze w warunkach ostrej walki z tymi, którzy usiłowali cofnąć wstecz koło historii, wydrzeć władzę z rąk ludu pracującego, przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników, oddać kraj nasz na łup rabusiów imperialistycznych. Ale polskie masy pracujące nie dopuściły do tego, nie dały sobie wydrzeć z rąk władzy, rozbiły bez pardonu niecne próby szpiegów, zdrajców i agentów imperialistycznych, którzy usiłowali znów wyprzedzać za dolary prawa i niezawisłość naszego narodu.

Dzięki zwycięstwu sił ludowych i patriotycznych Ojczyzna nasza w ciągu tych kilku lat wzrosła w siłę, dźwignęła się wwyż z dużą szybkością. Dzięki umocnieniu się władzy ludowej wyzwoliły się z mas ludowych takie zasoby energii, woli i hartu, ofiarności i poświęcenia, inicjatywy i talentów, jakich nie znały nigdy poprzednie dzieje narodu. Oto dlaczego naród nasz staje dziś do wyborów zjednoczony i zwarty wewnętrznie, przeniknięty jednym duchem i jedną wolą.

Jest to niezłomna wola obrony Polski Ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako największego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to nieodparta wola budowania nowego i lepszego życia w naszej Ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju między narodami (burzliwe oklaski). Taki jest program Frontu Narodowego w najkrótszym sformułowaniu.

Wynika z tego jasno, że program Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie jest bynajmniej programem tymczasowym, ułożonym tylko na potrzeby agitacji wyborczej. Tak było dawniej z programami wyborczymi partii burżuazyjnych, które natychmiast po wyborach porzucały swoje programy jako niepotrzebne już świstki papieru i wracały do poprzedniej polityki — wprost przeciwnie do szumnych obietnic wyborczych. Dziś tak już nie jest i nigdy więcej nie będzie (długotrwałe oklaski). Dziś władzę w państwie trzyma mocno w ręku sam lud pracujący, który sam jest gospodarzem i twórcą swoich losów, równocześnie z interesami narodu, z siłą państwa, z przyszłością Polski.

Siła i autorytet programu Frontu Narodowego polega na tym, że jest on programem działania wyrosłym z tego, co masy pracujące już zdobyły i osiągnęły w ciągu minionych lat władzy ludowej, z ich dorobku i z ich doświadczeń.

Spójnym i nieziszczalnym fundamentem tego programu i opartej na nim jedności narodu jest Wielka Karta Praw i Zdobyczy ludu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Burzliwe, długotrwałe oklaski). Niezłomną i niezawodną gwarancją trwałości i realności programu Frontu Narodowego jest to, że

wyraża on najistotniejsze, najżywniejsze potrzeby, dążenia, tęsknoty mas pracujących, czyli olbrzymiej większości naszego narodu. Program ten wyraża najgorętsze pragnienia wszystkich ludzi, niezależnie od ich poglądów czy wyznania, partyjnych czy bezpartyjnych, którzy kochają Polskę, którzy chcą wykazać wielkość i siłę swej Ojczyzny oraz walczyć o zabezpieczenie trwałego pokoju i współpracy między narodami (oklaski). Nie ma i nie może być lepszego, słuszniejszego, szlachetniejszego programu działania w okresie, w którym żyjemy. Nie ma i nie może być innego programu, który by w równym stopniu mógł zespolic, zmobilizować, zjednoczyć, uaktywnić wielomilionowe szeregi naszego narodu, robotników i chłopów, inteligencję i uczącą się młodzież, matki i dziewczęta — wszystkich prostych i uczciwych ludzi pracy, twórców kultury, sztuki, literatury, pracowników nauki, żołnierzy stojących na straży wolności i niepodległości naszego kraju.

Oczywiście, program Frontu Narodowego jest nie do przyjęcia dla tych, którzy występują się agentom podżegaczy wojennych, którzy spiskują przeciw Polsce Ludowej i pragną jej upadku. Są jeszcze, niestety, i tacy, którzy chcieliby, aby imperialiści przywrócili siłą dawny system wyzysku i grabieży i uczynili z Polski kolonię amerykańsko-hitlerowską, nową generalną gubernię, żerowisko dla małych i większych szakali, żyjących z wyzysku cudzej pracy, dla różnych hien i pasożytów, tuczących się na ementaryszku zbrodni — jak to miało miejsce za czasów Hitlera. Obecnie zaś uprawiają oni dywersję i sabotaż, szerzą oszczerstwa i plotki, czerpiąc na tchnienie z fałszów amerykańsko-hitlerowskiej propagandy radiowej. Takie wyrodky i odszczepieńcy zajmują jawnie lub skrycie wrogą postawę wobec programu Frontu Narodowego.

Naszym zadaniem jest nie dopuścić do tego, aby takie elementy przeszkadzały nam w naszej twórczej pracy (oklaski). Naszym zadaniem jest czuwać na każdym kroku, aby paraliżować z miejsca wszelką podstępą i wrogą akcję zmierzającą często w sposób perfidny, obłudny, zamaskowany do rozbijania wewnętrznej spójności i jedności narodu. Musimy pamiętać, że nasz marsz naprzód wymaga szczególnej czujności i troski o nasze budownictwo.

Program Frontu Narodowego nabiera właściwej wagi i wyrazu dopiero, gdy go rozpatrujemy w świetle sytuacji ogólnej, w jakiej znajduje się świat dzisiaj. Nie jesteśmy bynajmniej oderwani od życia innych narodów, od walk i tendencji, które ścierają się z sobą na arenie międzynarodowej. Nie ma dziś narodów żyjących w odosobnieniu, niezależnie od wydarzeń światowych. Wprost przeciwnie. Sytuacja międzynarodowa spłata się dziś w większym niż kiedykolwiek stopniu z życiem i rozwojem narodów świata.

Przed wszystkim zaś nie może być dla nas, którzyśmy niedawno dopiero przeżyli strasliwą i gehenną tyranię hitlerowską — obojętnym fakt, że na zachodzie Europy pod protektorem amerykańskich podżegaczy wojennych tworzy się znów nowy wehrmacht, nowa armia najeźdźców pod komendą powypuszczanych z więzień generałów hitlerowskich i pod naczelnym dowództwem amerykańskich generałów, którzy zdobyli już najhaniebniejszą sławę ludobójstwa w Korei.

Nie może być dla nas obojętnym fakt, że wzbogaceni na wojnach miliarderzy amerykańscy knują gorączkowo nowe spiski przeciwko narodowi, które bronią swej niezależności, że amerykańscy podżegacze wojenni, którzy czerpią olbrzymie, miliardowe zyski z przemysłu zbrojeniowego, wypychają usłnie gospodarkę państw kapitalistycznych na tory niesłychanie szkodliwej i rujnującej dla tych narodów ekonomiki wojennej.

Winniśmy śledzić z najwyższą uwagą rozwój sytuacji światowej, ale równocześnie winniśmy wiedzieć i nigdy nie zapominać o tym, co jest najważniejsze dla prawidłowej oceny tej sytuacji. Układ sił w świecie zmienił się zasadniczo już po pierwszej wojnie światowej z chwilą zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, której 35-lecie przypada właśnie za 2 tygodnie. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR wyzwoliło wśród narodów radzieckich tak potężne siły

twórcze, nadało ich rozwojowi taki rozmach, jakiego nie znają dotąd nigdy dzieje ludzkie. Sprawdzianem potęgi tych sił było rozbięcie przez nie niepokonanej zdawało się maszyny militarnej faszyzmu w czasie drugiej wojny światowej i wyzwolenie z niewoli faszystowskiej szeregu narodów europejskich. (długotrwałe oklaski)

Rozwój sytuacji międzynarodowej po drugiej wojnie światowej jeszcze gruntownie i w sposób decydujący wpłynął na dalszą zmianę układu sił w świecie w kierunku zwycięstwa idei wolnościowych i wyzwolenia. Doniosłym, historycznym wydarzeniem dla nowego układu sił w świecie było zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, który wyzwolił się z kajdan tyranii imperialistycznej. (oklaski) Zwycięstwo władzy ludowej w Chinach zmogło i spotęgowało walkę wyzwolenia narodów kolonialnych, zadało nowy, potężny cios systemowi imperializmu.

Kapitałizm jako system polityczny i społeczno-gospodarczy już od czasu pierwszej wojny światowej wszedł w okres pogłębiającego się wciąż i nieuleczalnego kryzysu. Po drugiej wojnie światowej kryzys ten wszedł w jeszcze ostrzejszą fazę. Gospodarka światowa rozpadła się na dwa rynki. Jeszcze bardziej wzmożyły się przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi. Im brutalniej imperialiści amerykańscy wydzierają będą swym „młodszym partnerom” — a faktycznym wasalom terenów wyzysku, źródła surowców i rynki zbytu, tym bardziej wzmagać się będzie opór tych ostatnich.

W swej epokowej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Towarzysz Stalin dał genialnie jasną i głęboką analizę sytuacji gospodarczej zarówno w świecie kapitalistycznym jak i w Związku Radzieckim. W sposób niezwykle ścisły nakreślił on wspaniałą, porywającą perspektywę rozwoju gospodarki społecznej w kraju zwycięskiego socjalizmu. Rozwój ten zaczyna wstępować w nową wyższą fazę, w okres przejścia od socjalizmu do komunizmu. (gorące oklaski) Co oznacza to przejście do wyższej fazy gospodarki społecznej?

Oznacza ono możliwość stopniowego osiągnięcia takich rozmiarów produkcji, która zabezpieczy społeczeństwo pełną obfitość dóbr i możliwość całkowitego i nieograniczonego zaspokajania przez ludzi wszystkich ich potrzeb.

35 lat temu Wielka Rewolucja październikowa po raz pierwszy w dziejach ludzkich zapoczątkowała na gruzach starego ustroju nowy ustroj socjalistyczny, oparty na poznanych przez przodującą naukę społeczną prawach rozwoju społecznego.

Potężną budową socjalizmu w najtrudniejszych warunkach, bo w zacofovanym gospodarce, wielomilionowym państwie otoczonym nienawiścią świata kapitalistycznego kierowali najwięksi i genialni wodzowie proletariatu — Lenin i Stalin. (długo trwałe owacje i okrzyki). Socjalizm w ZSRR zmienił do gruntu warunki życia narodów tego kraju, rozwinął potężne siły twórcze i przy tym rozwinął je w tempie nieporównanie szybkim.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przedstawiciele poszczególnych republik radzieckich dawali podziwu godne przykłady swych osiągnięć nie tylko z dziedziny gospodarki ale również z dziedziny kultury, nauki, sztuki, literatury, szkolnictwa itp., które w sposób niezwykle jaskrawy wypukliły bezsporną przewagę i wyższość ustroju radzieckiego nad systemem kapitalistycznym. (Długotrwałe owacje, zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki, dażący do komunizmu!” Zebrani skandują: Stalin, Stalin!)

W ciągu 35 lat władzy radzieckiej produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego wzrosła 39 razy, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 35 lat produkcja przemysłowa wzrosła zaledwie 2,6 raza.

Jeśli porównać produkcję przemysłową ZSRR z ostatnimi dwoma latami w produkcji przemysłowej wszystkich lat pierwszej i drugiej pięcioletki, okaże się, że w latach 1951 i 1952 produkcja przemysłowa będzie o 22 proc. większa niż w obu pięcioletkach łącznie (oklaski).

Kraje wyzwolone z pęt kapitalizmu — a więc Związek Radziecki

oraz kraje demokracji ludowej, które zdobyły wolność dzięki rozgromieniu imperializmu niemieckiego i japońskiego — łączą przyjazną współpracę, wzajemną pomoc, braterskie stosunki, co wzmacnia i przyspiesza rozwój każdego z tych narodów. Te nowe, nieznane poprzednim epokom stosunki międzynarodowej przyjaźni i współdziałania nie są bynajmniej czymś szprapaniowym — wynikają one z samego charakteru ich ustroju socjalistycznego i jego ideologii, z zasady równouprawnienia i poszanowania wzajemnego, z dążenia do braterskiej wymiany swych osiągnięć.

Wynika z tego z całą wyrazistością, że w świecie obecnym istnieje dwie siły, dwa systemy, z których jeden sprzyja rozwojowi gospodarki i kultury ludzkiej, przyspiesza i wzbogaca ten rozwój, zaś drugi hamuje postęp ogólnoludzki, ciągnie wstecz i niszczy życie narodów.

System socjalistyczny głosi zasadę pokoju, uważa za możliwe współistnienie różnych systemów społecznych i wymianę gospodarczą między nimi. System kapitalistyczny rozpętuje zbrojenia, podżega narody do wojny, grozi ludzkości nowymi klęskami i nowymi metodami masowego ludobójstwa. Burżuazyjni ideolodzy głoszą bzdurną teorię, że przyczyną głodu, nędzy i niedomagań w świecie kapitalistycznym jest nadmiar ludzi, że ziemia jakoby jest w stanie wyżywić tylko połowę obecnej liczby ludzi. Ten haniebny i beczony fałsz potrzebny jest imperialistycznym podżegaczom wojennym po to, aby usprawiedliwić ich zbrodnicze plany wojenne.

Narody socjalistyczne — na odwrót — czynią wysiłki, aby zamieniać bezpłodne obszary w urodzajne pola, stawiają przed nauką zadania pomnażania plonów i takiego przeobrażania przyrody, aby zabezpieczała nieograniczoną obfitość dóbr i sprzyjała coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu. (oklaski). Nauka i polityka socjalistyczna nie tylko nie żywią obaw w związku ze wzrostem liczebnym ludności, ale — na odwrót — czynią wszystko w celu przyspieszenia tego wzrostu. Nas, Polaków, napełnia radością fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu, jaki mieliśmy w swym rozporządzeniu, polska służba zdrowia potrafiła znacznie obniżyć śmiertelność ludzi wskutek epidemii i chorób, że dzięki naszym osiągnięciom gospodarczym i zdrowotnym przeciętny okres życia obywateli Polski Ludowej przedłużył się o 5 lat w porównaniu z okresem przedwojennym, a przysto naturalny ludności Polski osiągnął dziś tak wysokie liczby wzrostu, jakich nigdy jeszcze Polska nie miała (oklaski). Cieszymy się z każdego nowonarodzonego dziecka i będziemy je otaczali coraz większą opieką (oklaski).

Wiemy, że praca nasza, nasza rosnąca szybko w miarę uprzemysłowienia kraju produkcja, zarówno przemysłowa jak rolna, zdoła coraz pełniej i lepiej zaspakajać potrzeby mas pracujących. Taki jest właśnie główny i podstawowy cel naszego rozwoju gospodarczego, naszego wielkiego Planu Sześcioletniego — planu uprzemysłowienia Polski i zabezpieczenia naszej gospodarki wyższej i nowoczesnej bazy technicznej. Rozwijamy naszą gospodarkę narodową po to i tak, aby zapewniła w maksymalnym stopniu zaspokojenie stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa (oklaski).

Polska Ludowa kroczy w szeregach narodów broniących pokoju. Wynika to z charakteru naszego ustroju ludowego, z naszych celów i zadań. Wiemy, że świat pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielokrotnie silniejszy ideologicznie, politycznie i materialnie od tych sił, na które mogliby liczyć organizatorzy nowych napaści i prowokacji wojennych (gorące owacje).

Jesteśmy dumni z przyjaźni i poparcia narodów, które budują nowe szczęśliwsze i szlachetniejsze życie, likwidując wyzysk człowieka przez człowieka. Szczególnie szczeniemy się przyjaźnią narodów radzieckich, które zbudowały zwycięsko socjalizm i dziś rozpoczynają marsz ku wyższemu etapowi swego twórczego życia — marsz do komunizmu (burzliwe oklaski). Nasz Front Narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni ułatwi jak najbardziej twórczy wkład naszego narodu do ogólnoludzkiego dzieła zabezpieczenia trwałego pokoju i nieograniczonego postępu myśli i pracy wolnego człowieka.

Polska Ludowa — mimo olbrzymich zniszczeń wojennych — zdołała w ciągu 7-miu lat przekroczyć przedwojenną produkcję przemysłową przeszło 4-krotnie w obliczeniu na głowę ludności, podczas gdy w ciągu 20 lat przedwojennych produkcja przemysłu kapitalistycznego dreptała wciąż wokół poziomu z roku 1913, obniżając się w latach kryzysu znacznie poniżej tego poziomu. Czyż sam ten jeden przykład nie świadczy o tym, jak głęboko zmieniły się warunki naszej pracy, jak wzrastają szybko nasze siły twórcze!

Równorządnie z tym wzrostem rośnie i rość będzie coraz szybciej człowiek, jego wiedza, jego kultura (oklaski).

Winniśmy, oczywiście, zdawać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju, ciężkim brzemieniem jest dla nas wielkie zacofanie, jakie otrzymaliśmy w spuście po obszarnikach i kapitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Nie małych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kraju.

Rok 1952 nie był też rokiem wolnym od trudności: odczuliśmy skutki zeszłorocznej posuchy, daje nam się we znaki szkodliwa działalność kulaków i spekulatorów, którzy wykorzystując te trudności chcą się tużyc kosztem ludzi pracy. Ale rok 1952 był przede wszystkim rokiem rosnącej świadomości naszej bohaterstwa i patriotyzmu, rozwijając coraz szerzej współzawodnictwo socjalistyczne i podnosząc znacznie naszą produkcję przemysłową w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Rok 1952 był rokiem wzrostu świadomości chłopów pracujących, którzy coraz sprawniej realizują swe obowiązki względem Państwa Ludowego. Rok 1952 był rokiem wielkiej dyskusji narodowej nad naszą Konstytucją, był rokiem uchwalenia tej wielkopomnej w dziejach narodu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (oklaski). Wreszcie rok 1952 jest rokiem wielkiej kampanii wyborczej do nowego Sejmu — najwyższej władzy narodu.

Co jest rysem najbardziej znaczącym, najbardziej istotnym tych wielkich aktów, które mobilizują miliony ludzi? Ich cechą najbardziej znaczącą jest umocnienie się przekonania, że kroczymy po słusznej drodze, po niezawodnej drodze, która prowadzi do dalszych zwycięstw, do coraz lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy. (Wielka owacja na cześć Prezydenta. Zebrani wstają z miejsc i długo skandują „Bierut, Bierut“).

Skąd płynie to przekonanie?

Płynie ono z doświadczeń, które co dzień gromadzą miliony ludzi porównując swój ciężki los i swoją niedolę w ustroju kapitalistycznym z tymi możliwościami i z tymi warunkami, które powstają w tworzącym przez nich ustroju socjalistycznym, w Polsce, która przestała być dla nich macochą, a stała się matką.

Masy pracujące odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterek, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało przejawów bezduśności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i służbie wykryją te braki i usterek. Ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterek mogą być zwałcone i będą zwałcone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałej krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależy lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokracizm naszego Państwa w odróżnieniu od przedwzrostniowego państwa dyktatury kapitalistów i obszarników.

Każdy uczciwy Polak widzi dziś, że narodowi przewodni dzielna, bohaterska, zahartowana w walce i ofiarna klasa robotnicza, że jej sojusznikiem wiernym i niezawodnym jest nasze chłopstwo pracujące, że razem z nią kroczy nasza utalentowana, światła, zdolna do poświęceń inteligencja pracująca. Naród nasz zjednoczony, scalający w sobie takie siły, nie boi się trudności, potrafi je pokonywać (oklaski, z sali padają okrzyki: „Niech żyje polska klasa robotnicza i jej awangarda PZPR“).

Bogata i piękna jest nasza ziemia polska. Kryje ona w sobie jeszcze wielkie niewykorzystane skarby, które mogą służyć dalszemu rozwojowi

(Dokończenie na str. 4)

Do naszych Czytelników!
Ilustrowany Kurier Polski
ukazuje się również
w poniedziałek 27. 10. br.

Ludowe Wojsko Polskie nie zawiedzie nigdy zaufania narodu stojąc na straży jego pokojowych osiągnięć i dążeń

WARSZAWA (PAP). 22 bm. kolejarze warszawscy i ich rodziny aż do ostatniego miejsca zapelnili wielką Halę Mirowską w Warszawie. Wielotysięczna rzesza zebranych witała z gorącym entuzjazmem kandydata na posła do Sejmu, wielkiego Syna Ludu Warszawy, członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego.

Długo trwały owacje zebranych, gdy w Prezydium zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Marszałek Polski K. Rokossowski, wicepremier A. Zawadzki i Z. Nowak, a obok nich Minister Kolei R. Strzelecki, sekretarz KW PZPR — B. Kowalski, kandydat na zastępcę posła z okręgu stołecznego, przodujący maszynista R. Szymański oraz przodujący kolejarze, przodownicy pracy i racjonalizatorzy warszawskiego węzła kolejowego.

Orkiestra gra Hymn Narodowy. Spotkanie zagaja w imieniu Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy Stanisław Stachacz.

„Klasa robotnicza Polski, a z nią cały naród, zna dobrze swoich kandydatów na posłów i zastępców, wysuniętych na wspólnej liście Frontu Narodowego — stwierdza mówca. — Ogólnonarodowym kandydatem, wysuniętym na wszystkich zgromadzeniach wyborczych, jest wielki Budowniczy Polski Ludowej — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, który wyraził zgodę na kandydowanie w okręgu stołecznym”. Zebrani powstają z miejsc i długo, gorąco manifestują swą miłość do wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Rozlega się burza serdecznych oklasków, gdy St. Stachacz z dumą podkreśla, że kandydatem na posła z okręgu stołecznego jest bohater spod Kurska, Stalingradu, Warszawy, Gdańska i Szczecina, syn kolejarza warszawskiego, Minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Zgromadzeni skandują: „Rokossowski”.

Omawiając osiągnięcia kolejarstwa polskiego przewodniczący Zarząd. Gł. ZZK podkreśla, że gorący patriotyzm pracowników kolejowych uwiadamia się w codziennej walce o przekraczanie planów gospodarczych, że w ofiarnej pracy wyróżniają się dziesiątki przodujących ludzi służby kolejowej. Jednym z nich jest Roman Szymański, doświadczony maszynista kolejowy, kilkakrotnie przodownik pracy, który położył duże zasługi przy odbudowie i budowie warszawskiego węzła kolejowego. Kolejarze warszawscy wysunęli go na zastępcę kandydata na posła. Serdecznie przyjmują zebrani wystąpienie Romana Szymańskiego.

„Zaledwie kilka dni dzieli nas od momentu — mówi on — kiedy naród polski zespolony we Frontie Narodowym pójdzie do urn wyborczych, aby w dniu tym oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, za pokojem i szczęśliwą przyszłością naszego kraju. Przed kolejarzami stoją wielkie zadania w walce o pokój i Plan 6-letni. Przekonany jestem, że nie zabraknie ani jednego kolejarza spośród nas, który by nie walczył o wykonanie tych zobowiązań wobec Ojczyzny.

Nikogo z nas nie może zabraknąć w pierwszych szeregach Frontu Narodowego w walce o Polskę silną, o Polskę szczęśliwą, o pokój i przyjaźń między narodami”.

Wśród burzy gorących owacji zabiera głos Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Z głęboką uwagą słuchają zebrani słów umiłowanego przez naród dowódcy Wojska Polskiego.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Przede wszystkim pragnę wyrazić swoją radość ze spotkania z kolejarzami warszawskiego węzła kolejowego i gorąco z całego serca podziękować wam za zaufanie i miłość jaką darzyacie nasze Ludowe Wojsko.

Spotkanie z wami jest mi szczególnie drogie, bo przecież sam pochodzę z rodziny kolejarzkiej. Przed pół wiekiem na warszawskim węzle kolejowym pracowałem, jako maszynista parowozu, mój ojciec, tutaj umarł w wyniku choroby po katastrofie kolejowej. W środowisku warszawskich kolejarzy spędziłem moje dzieciństwo.

Towarzysze i Przyjaciele! Za kilka dni każdy uczywy Polak pójdzie do urny wyborczej, by oddać swój głos za Programem Frontu Narodowego, za Polskę Lu-

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wśród wyborców — kolejarzy węzła warszawskiego

dową, za dalszym rozwojem naszej Ojczyzny, za lepszym życiem dla siebie i swoich dzieci.

Odziedziczyliśmy po rządach sanacji, po latach okupacji i zniszczeń wojennych kraj wyniszczony i biedny. Miasta w ruinach, spalone wsie, ziemia w ugorach leżąca, straty bolesne niemal w każdej rodzinie — oto obraz Polski po zakończeniu wojny z hitleryzmem.

Patrząc dzisiaj na budującą się Nową Hutę i Nowe Tychy, na piękno naszej Warszawy, na dźwignięty ze zniszczeń wojennych i rozbudowany transport kolejowy oraz na inne budowlę socjalizmu, każdy z nas odczuwa radość i dumę, że w tym wznoszącym się gmachu nowej Polski jest również cząstka jego pracy i wysiłku.

Dzięki temu właśnie nasz ukończony Przywódca i Nauczyciel — Towarzysz Bierut mógł z taką pewnością stwierdzić, że Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym, że minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, że minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców.

Wielkie i odpowiedzialne zadania czekają nas w przyszłości

Czy znaczy to jednak, że możemy poprzestać na osiągniętych, że wolno nam zapomnieć o tych wielkich i odpowiedzialnych zadaniach, które nas czekają w niedalekiej przyszłości? Polska winna stać się krajem przodującego przemysłu i rolnictwa. Musimy odrobić wielki zacofania i magnacko-kapitalistycznego marnotrawstwa.

W tym celu winniśmy realizować zadania Planu Sześcioletniego i następnego planu pięcioletniego. Chcemy do roku 1960 zwiększyć poziom produkcji przemysłu dziesięciokrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego.

Chcemy zelektryfikować Polskę, doprowadzić światło i prąd do najdalszych zakątków kraju.

Nasze pokolenie ureguluje Wisłę i zbuduje rozległą sieć kanałów. Połączymy w jeden system wodno-energetyczny nasze największe rzeki: Bug — Wisłę i Odre. Osuszmy tysiące hektarów łąk, nawodnimy olbrzymie połacie ziem ornej.

Uchronimy nasz kraj raz na zawsze przed klęską posuchy i powodzi, damy krajowi coraz więcej chleba i mięsa. Ojczyzna nasza stanie w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów w Europie.

„Sę to zadania wielkie, porywające, zdolne pobudzić do czynu masy i do ofiarnej pracy każdego człowieka — stwierdził Towarzysz Bierut. — Tylko mali, bezdušní ludzie, o motani kłamstwem, sobokstwem i egoizmem burżuazyjnym stać będą na uboczu”.

Realizacja tych wielkich planów wymaga wielu wysiłków i wyrzeczeń, wymaga uporczywej walki i pokonania wielu trudności, ale stanowi jedyną, niezawodną drogę do wzrostu dobrobytu i do pełnego bezpieczeństwa.

Nie ma Polaka, który by nie poparł tych planów, który by nie uznał ich za ogólnonarodowe i najbardziej patriotyczne zadanie naszych czasów (oklaski).

Cechą narodową Polaków był i jest zdrowy optymizm, wiara w przyszłość i we własne siły, pracowitość i gotowość do pokonania wszelkich trudności w imię dobra Ojczyzny. Te cechy ukształtowały się w ciągu wielokrotnych walk o niepodległość i wyzwolenie społeczeństwa.

Dzięki tym cechom charakteru naród nasz mimo półtorawiekowej niewoli narodowej, mimo okupacyjnego terroru zmierzającego do fizycznego wyniszczenia Polaków, wyszedł zwycięsko ze wszystkich zmagani.

Te cechy naszego bohaterskiego narodu stanowią gwarancję, że mimo piętrzących się trudności, zrealizujemy pod przewodnictwem klasy robotniczej i naszej Partii śmiało i porywająco plany, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Droga do tego celu, droga do Polski silnej i zamożnej wiedzie poprzez nieustanne zwiększenie wydajności pracy, poprzez walkę z marnotrawstwem, poprzez stałą troskę o

dobro społeczne.

Droga do tego celu prowadzi poprzez walkę z wrogami naszej władzy ludowej, z wyzyskiwaczami w mieście i na wsi oraz z agenturami amerykańskiego imperializmu, szpiegami, zdrajcami, dywersantami.

Droga do tego celu prowadzi poprzez nieustanne wzmacnianie naszego Państwa Ludowego, poprzez



wciągnięciu najszerzych mas do udziału w rządzeniu Państwem, poprzez walkę z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, poprzez ciągłe usprawnianie pracy naszych urzędów.

Innej drogi nie ma. Sarkaniem i biadoleniem niczego nie osiągniemy. Trzeba walczyć z tym co złe i wzmacniać siłę naszego Państwa.

Kolejarze czołowym oddziałem klasy robotniczej

W realizacji tych porywających planów, specjalnie ważne zadania przypadają kolejarzom, wielkiemu oddziałowi polskiej klasy robotniczej, który tak dużą rolę odgrywa w naszym życiu.

Wasza odpowiedzialna i zaszczytna praca posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju Polski, dla wzmocnienia jej siły i mocy obronnej.

Wy, kolejarze, jak życiodajna krew w organizmie, rozprowadzacie po całym kraju produkty naszych fabryk i kopalń, plody naszych pól (oklaski).

Od szybkości i sprawności transportu zależy realizacja naszych planów gospodarczych, a zatem zależy rychłe zabezpieczenie wszystkich potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba jeszcze niemało wysiłków, aby w pełni zaspokoić wszystkie potrzeby ludzi pracy, ale nasza władza ludowa czyni wszystko, by przez zwyciężyć te trudności i dopiąć celu.

Zabezpieczenie niepodległości najwyższym prawem w Polsce Ludowej

Celem naszej gospodarki jest coraz lepsze zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb naszego narodu w oparciu o nieustanny rozwój sił produkcyjnych na bazie nowej techniki. Nieustanna troska o potrzeby człowieka pracy, dążenie do stworzenia narodowi jak najlepszych warunków życia, trwałe zabezpieczenie niepodległości kraju stały się najwyższym prawem w Polsce Ludowej.

Prawa te zostały zabezpieczone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tym celem podporządkowane są wszystkie nasze wysiłki, wszystkie nasze zamierzenia.

Towarzysze i Przyjaciele! Rosnąca agresywność imperializmu amerykańskiego, odradzenie hitlerizmu i militarizmu w Niemczech zachodnich, nakazują nam nieustanną czujność i troskę o obronność kraju.

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszego kraju, za szczytliwą przyszłość narodu, musimy dbać o moc obronną naszej Ojczyzny. Mamy obecnie wszystkie warunki ku temu, by podołać temu zadaniu, by wraz z całym potężnym obozem pokoju poskramiać imperia-

listów w ich awanturniczych zapędach.

Czego nam trzeba, żeby wzmacniać siły i moc obronną naszej Ojczyzny, żeby zabezpieczyć Polskę pokój i trwałą niepodległość?

Trzeba nam bazy gospodarczo-technicznej, którąby zaopatrywała nasza armię we wszelkie niezbędne środki materialne. Bazą taką w coraz większym stopniu stanowi nasz przemysł.

Trzeba nam silnego i zwartego ideowo zaplecza. Zaplecze takie posiadamy. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i zwarty ideowo jak jest dzisiaj w dziewiątym roku istnienia władzy ludowej.

Wzmacnijmy jedność w szeregach Frontu Narodowego

A więc jeszcze bardziej wzmacnijmy naszą jedność moralno-polityczną, jeszcze mocniej zwierajmy szeregi Frontu Narodowego, Frontu jednoczącego wszystkich uczciwych i oddanych Ojczyźnie Ludowej Polaków.

Trzeba nam silnej armii. Armia taka mamy. Nigdy jeszcze Polska nie miała takiego wojska jak nasze Ludowe Wojsko (długotrwałe oklaski).

Przez całe wieki Armia Polska służyła interesom magnatów i szlachty, a w okresie późniejszym interesom polskich obszarników i kapitalistów.

Nie dla obrony granic przed niebezpieczeństwem hitlerowskiego najazdu przygotowawali władcy sanacyjni żołnierza polskiego. Inną rolę przeznaczali oni armii, — rolę stróża majątków obszarńczo-kapitalistycznych, rolę żandarma broniącego jaśniepanów przed gniewem mas ludowych.

Rządy burżuazyjne bały się robotników i chłopów w mundurach żołnierskich i dlatego starały się odgrodzić wojsko od narodu i jego walki. Wyrazem tej obawy było pozbawienie żołnierzy praw obywatelskich.

W odróżnieniu od tamtej armii, Wojsko Polskie jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią powołaną do obrony granic swej Ojczyzny przed imperialistami, armią stojącą na straży rewolucyjnych osiągnięć narodu polskiego, armią wychowaną w duchu braterstwa i przyjaźni ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój i wolność.

Źródła siły Wojska Polskiego

Źródłem siły Wojska Polskiego jest nierozzerwalna więź z narodem, jego walka i dążeniami. Wojsko Polskie czerpie siłę z tyśiącletnich dziejów narodu, z jego pełnej chwały walk i zwycięstw.

Nieśmiertelne czyny i miłość Ojczyzny Czarnieckiego i Kościuszki, Henryka i Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego i Buczka, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego są wzorem dla naszych żołnierzy.

Przykład życia i walki naszych wielkich przodków przyszłości nam dzisiaj w dniach pokojowej służby na straży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dziś nie jesteśmy sami, jak to było w 1939 roku. Nigdy jeszcze Polska nie miała tylu przyjaciół i sojuszników. Czerpiemy siłę z niewyczerpanej potęgi całego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele (długotrwałe oklaski).

Ostatnio obradujący w Moskwie XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykazał całemu światu niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego wyższość nad uwikłanym w wewnętrzne sprzeczności ustrojem kapitalistycznym.

XIX Zjazd, a szczególnie pełne siły i wiary w zwycięstwo słowa Towarzysza Stalina uwiidocznily zgodność interesów i dążeń Związku Radzieckiego z interesami i dążeniami wszystkich miłujących pokój i wolność narodów.

Polityka pokoju i przyjaźni z ZSRR

My prowadzimy i będziemy prowadzić politykę pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Stojąc ramię przy ramieniu ze Związkiem Radzieckim w walce o promienną przyszłość narodów, w walce o zachowanie pokoju, stoimy na straży pokojowych dążeń narodu polskiego, walcząc o trwałą niepodległość o swą szczęśliwą przyszłość, o pokój.

Naród polski przekonał się na własnym doświadczeniu, że potęga gospodarcza i siła Związku Radzieckiego jest gwarancją naszych osiągnięć, jest rekojmią zwycięskiego zrealizowania naszych planów gospodarczych i kulturalnych.

Z niewyciężonej potęgi Związku Radzieckiego płyną słowa Marszałka Bułganina skierowane do imperialistycznych podżegaczy wojennych, że „jeśli zajdzie potrzeba, to Radzieckie Siły Zbrojne potrafią odeprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej”. Słowa te wzmagają w narodzie polskim poczucie bezpieczeństwa i siły całego obozu pokoju.

Naszym siłom zbrojnym, które walczyły o wolność Ojczyzny u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, nie są obce zasady radzieckiej sztuki wojennej. Wojsko Polskie stojąc na straży bezpieczeństwa ziemi ojczyznej wnosi swój wkład do walki obozu pokoju, w imię pokrzyżowania szaleńczych planów amerykańskich spadkobierców Hitlera.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Wysunięcie mojej kandydatury na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjąłem jako wyraz zaufania i miłości do Ludowego Wojska Polskiego, które mężnie i ofiarnie walczyło o niepodległość ojczyzny i nowy sprawliwy ustrój społeczny. (Gorące oklaski).

Pragnę was zapewnić, że Ludowe Wojsko Polskie, nie zawiedzie nigdy zaufania narodu.

Ofiarny wysiłek kolejarzy przyspieszy realizację planów narodowych

Pozwólcie na zakończenie wyrazić niezłomne przekonanie, że pracownicy Polskich Kolei gdzie „kontynuować będą najlepsze tradycje bohaterskich kolejarzy polskich, walczących z obcym zaborcą i reżimem sanacyjnym o Polskę wolną i ludową, że swoim ofiarnym wysiłkiem przyspieszą realizację naszych wielkich narodowych planów rozkwitu i szczęścia Ojczyzny.

Wierzę, że 26 października kolejarze polscy oddadzą swoje głosy na listę Frontu Narodowego, manifestując swoje oddanie Ojczyźnie Ludowej.

Niech żyją kolejarze, dzielny i ofiarny oddział polskiej klasy robotniczej!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Wódz i Nauczyciel narodu Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje Chorągiew Pokoju, najlepszy przyjaciel naszego narodu, Wielki Stalin! (Burzliwe oklaski).

Wzniesione przez Marszałka Polski okrzyki z gorącym entuzjazmem podchwytują wielotysięczna rzesza zebranych. Zgromadzeni przez dłuższy czas manifestują na cześć Marszałka Rokossowskiego, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina. Wielką halą wstrząsają skandowane okrzyki „Stalin — Bierut — Rokossowski”.

Przewodniczący ZG ZZK — Stachacz odczytuje proponowaną rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Wraz z całą klasą robotniczą — kierującą dziś swoim Państwem Ludowym, świadomi odpowiedzialności gospodarzy kraju nie będziemy oszczędzać sił dla umocnienia władzy ludowej, dla rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki dla utrwalenia jedności narodu i niepodległości Polski.

Wzywamy wszystkich pracowników Polskich Kolei Państwowych. 26 października — oddajcie wszyscy jednomyślnie swe głosy na listę Frontu Narodowego — w imię zwycięstwa sprawy pokoju, socjalizmu i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Uczestnicy spotkania gorącą akklamacją przyjmują rezolucję. Orkiestra gra „Międzynarodówkę”.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim puklerzem naszej niepodległości i suwerenności naszych granic na Odrze i Nysie

**Fragmety przemówienia członka Biura Polit. KC PZPR
Franciszka Józwiaka-Witolda na spotkaniu z wyborcami w Lublinie**

„26 października każdy uczywił człowiek w Polsce, każdy robotnik, któremu droga jest jego fabryka, jego budująca się Ojczyzna, szczególnie jego dziecko, — każdy chłop, który kocha swą ziemię wyzwoloną z jarzma obszarńnika, — każdy inteligent, który ukochał swą twórczą pracę dla narodu — każdy patriota, dla którego święta jest sprawa wolności, niepodległości i szczęścia naszej Ojczyzny — oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, zrobi to w poczuciu swego największego obywatelskiego prawa, a jednocześnie swego największego patriotycznego obowiązku.

Oddać swój głos na listę Frontu Narodowego to znaczy wyrazić swą niezłomną wolę walki o wypełnienie wielkiego narodowego planu budownictwa Polski żelaza i stali, Polski wysokich urodzajów, Polski nowych, socjalistycznych ludzi. Program Wyborczy Frontu Narodowego w niczym nie przy-

pomina programów wyborczych w krajach kapitalistycznych, które charakteryzują się zakłamany- mi obietnicami i nigdy nie zrealizowanymi hasłami. Nasz Program Wyborczy — to rzetelny rachunek tego, co zrobiliśmy i realny, porównujący plan tych zadań, jakie przed sobą stawiamy“.

Mówca przypomniał następnie beznadziejną sytuację mas pracujących Lubelszczyzny w okresie międzywojennym i tragiczny ich los w latach okupacji — przeciwstawiając im wielkie osiągnięcia województwa uzyskane w ciągu 8-miu lat władzy ludowej.

Franciszek Józwiak-Witold analizuje następnie źródła naszych sukcesów i wskazuje, że zostały one osiągnięte w ostrej walce z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym.

„Należy śledzić każde poruszenie, każdy manewr wroga i szkodnika i bić go bezlitośnie po wrażliwych łapach. Tym, którzy dziś ostrzą sobie zęby na nasz kraj, którzy nie mogą strawić wzrostu naszej siły gospodarczej, naszej jedności, którzy chcieliby widzieć nasz kraj tak, jak przed 1939 r., w zafocianiu i słabości, którzy krzykliwość i w bezsilnej złości gardłują przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie — Towarzysz Bierut spokojnie, z poczuciem głębokiej siły, płynącej z wyższości naszego ustroju nad ustrojem Trumanów i Eisenhowerów — powiedział na VII Plenum naszej Partii:

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezadnym... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie

wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“.

Wrogów boi się silnych. I dlatego naszym świętym obowiązkiem wobec naszej Ojczyzny, wobec naszych pokoleń, naszych dzieci, naszych fabryk, naszych domów i szkół i wobec dzieci całego świata jest wzmocnienie siły i obronności naszego kraju, jest wzmocnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, z narodami, które ofiarą swej krwi, swych cierpień przyniosły nam wolność — jest puklerzem naszej niepodległości i suwerenności, naszych granic na Odrze i Nysie, naszego spokoju“.

Mówca wskazuje następnie na wielkie znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla dalszej walki o socjalizm i pokój.

„XIX Zjazd WKP(b) natchnął do dalszej walki i do zwycięstwa wszystkie narody wyzwolone z jarzma kapitalizmu, budujące w trudzie i znoju, ale radośnie, bo dla siebie, bo z perspektywą zwycięstwa — nowe, socjalistyczne życie. XIX Zjazd KPZR wykuł oręż, który będzie służył walce o zwycięstwo najsłabszych idei ludzkości, który będzie służył i naszej walce o zwycięskie wykonanie Programu Frontu Narodowego“.

Za kilka dni pójdziemy do urn wyborczych, oddamy swój głos na listę Frontu Narodowego. Nie będzie to zwykły akt wykorzystania naszego, Konstytucją zagwarantowanego, prawa obywatelskiego — będzie to wielki, radosny dzień naszego kraju, dzień, w którym zamianujemy swą jedność, swą gotowość pracy i walki o wykonanie naszych porównujących planów narodowych“.

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 2)

naszego narodu. Nie wykorzystujemy jeszcze wielkiej siły naszych rzek, które czekają na ich uregulowanie, na wykorzystanie ich potężnych zasobów energetycznych. Wisła, Bug, Odra będą w ciągu kilkunastu lat przekształcone w nowoczesne arterie żeglugowe, powiązane wzajemnie z olbrzymią korzyścią dla transportu, dla rolnictwa i budowy szeregu wielkich i średnich hydroelektrowni oraz wielkich zbiorników wodnych, zabezpieczających kraj przed klęskami powodzi.

Poważnego rozwoju oczekują nasze nie dość jeszcze intensywne poszukiwania geologiczne. Wzmocnienie tych prac w najbliższych latach zwiększy niewątpliwie poważnie nasze rodzime zasoby surowcowe. Nasze rolnictwo wymaga szerszego stosowania nowoczesnej wiedzy agronomicznej i techniki. — Wzmocnienie wysiłków w tym kierunku poważnie wzbogaci urodzajność naszej ziemi i wzrost naszej hodowli. Musimy w myśl programu wyborczego Frontu Narodowego szybko rozbudowywać nasz przemysł — podstawę naszej siły i dobrobytu. Musimy szybciej odbudo-

wywać zniszczone miasta, musimy w całym kraju budować więcej mieszkań dla ludzi pracy, dla nowych małżeństw.

Szerokie i wielkie stoją przed nami zadania. Winniśmy dla ich wypełnienia jeszcze szerzej otworzyć drogę do pracy i nauki naszej młodzieży i milionom kobiet, wszystkim ludziom utalentowanym i uzdolnionym.

Najważniejszą sprawą jest pogłębić nadal jedność narodu na gruncie programu Frontu Narodowego (długotrwałe oklaski). Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiało egoizm i sobkostwo. Niełatwo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba przyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić się od ich zbyt ciasnego zasięgu życia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczepianiem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności. Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczyrych i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomyślniejsze warunki życia i pracy!

Drodzy Przyjaciele! Zjednoczeni wspólnym pragnieniem pomnażania siły i wielkości naszej umiłowanej Ojczyzny — pójdziemy w niedzielę do urn wyborczych, aby nie tylko spełnić obowiązek obywatelski. Sprawa wyborów to bynajmniej nie sprawa formalna, to nie tylko sprawa osobistego obowiązku. Dni wyborów — to wielkie dni mobilizacji mas i wzmocnienia wśród nich poczucia jedności naszego narodu w marszu ku lepszej przyszłości (oklaski). Poczucie tej jedności — to poczucie siły i wiary w zwycięstwo naszej wielkiej sprawy — sprawy pokoju, sprawy niepodległości Ojczyzny, sprawy postępu ogólnoludzkiego i dobrobytu ogólnonarodowego (oklaski).

Idźmy wszyscy do wyborów z tym najgłębszym przeświadczeniem, że oddając swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego przyczyniamy się do zwycięstwa słusznej sprawy, świętej sprawy naszej niepodległości, szczęścia i wielkości Polski, przyczyniamy się do zwycięstwa radości pokoju nad grozą wojny, do umocnienia solidarności wszystkich sił wolności i sprawiedliwości nad siłami zniszczenia i grabieży, że oddajemy swój głos w imię pomyślności naszych dzieci, w imię pomyślności Polski (burzliwe oklaski).

Towarzysze! Obywatele! Wysłuchajcie moją kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziękując wam za to zaufanie, pragnę oświadczyć, iż ze wszystkich swych sił będę się starał sprostać powierzonym mi przez was obowiązkowi i nie zawieszę waszego zaufania. (Na sali zrywa się imponująca, długotrwała manifestacja na cześć Pierwszego Kandydata Narodu — Prezydenta Bolesława Bieruta. Zebrani wstają z miejsc i skandują: Bierut, Bierut.)

Prof. Dembowski wśród robotników Żerania

Robotnicy, technicy i inżynierowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu tłumnie przybyli na spotkanie z kandydatem na posła, Prezesem Polskiej Akademii Nauk, przewodniczącym Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — prof. Janem Dembowskim. W zebraniu wzięli udział serdecznie powitani przez załogę przedstawicieli świata nauki stolicy i delegację studentów wyższych uczelni warszawskich.

Na zaimprovizowaną trybunę, otoloną czerwonymi sztandarami wstępuje prof. Dembowski. Mówi o zacieśniającej się ciele współpracy między naukowcami a klasą robotniczą, o pokojowym budownictwie, którego dalsze wytyczne określa program wyborczy Frontu Narodowego, o walce o pokój, którą prowadzą narody.

Wszyscy pójdziemy do urn wyborczych i oddamy swe głosy na kandydata całego narodu — Prezydenta Bieruta, na najlepszych synów Ludowej Ojczyzny, takich jak prof. Dembowski, jak nasz dyrektor Tracikiewicz — mówi wśród oklasków inżynier Motornik. Opuszczających zakłady prof. Dembowskiego, naukowców i studentów żegnano okrzykami na cześć Frontu Narodowego, na cześć przodowników pracy i nauki.

Premier J. Cyrankiewicz na wiecu przedwyborczym w Krakowie

Prastary rynek Krakowa wypełniło 80 tysięcy mieszkańców miasta. Przybyli wszyscy. Robotnicy, profesorowie wyższych uczelni, żołnierze, oficerowie, a obok nich chłopcy z podkrakowskich wsi i budowniczo- wie Nowej Huty. Przybyli, by spotkać się tu ze swym kandydatem na posła do Sejmu, Sekretarzem KC PZPR Józefem Cyrankiewiczem.

Burzliwa owacja wita wchodzącego na trybunę wraz z innymi kandydatami na posłów Premiera Józefa Cyrankiewicza.

Mówi on, że ta potężna manifestacja na krakowskim Rynku jest zwiastaniem pełnego zwycięstwa w dniu wyborów tych sił, które prowadzą naród do lepszego jutra, do sprawiedliwej dla wszystkich Polski Ludowej.

„Tu, na Rynku miasta pamiętek kultury i sztuki ocalałego dzieła genialnej taktyce Armii Radzieckiej — mówi Premier — czujemy się spadkobiercami tych wielkich i postępowych idei, jakie znalazły swój wyraz w powstaniu Kościuszki, w proklamowaniu rewolucyjnego rządu narodowego przez Edwarda Dembowskiego, który w słowach manifestu krakowskiego utworzył załaskę tej sprawiedliwości, jakiej urzeczywistnieniem po latach blisko 100 stała się Polska Ludowa“.

Premier mówi dalej o osiągnięciach Polski Ludowej w ciągu lat 2-miu i kreśli perspektywę programu wyborczego Frontu Narodowego, stwierdzając, że będzie on w pełni wykonywany.

„Pójdziemy do dalszych zwycięstw — mówi, kończąc swe przemówienie Premier — na przykład koszmarnym amerykańskim - hitlerowskim silem wojny, w oparciu o wielki obóz pokoju, któremu przewodzą wielki przyjaciel naszego narodu, Józef Stalin. Pójdziemy pod sztandarami Frontu Narodowego. Pójdziemy i zwyciężymy pod wodzą naszego Prezydenta Bolesława Bieruta“.

Słowa te wywołują gorące długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, na cześć Frontu Narodowego.

Wśród starych murów krakowskiego rynku rozbrzmiewają potężne tony śpiewanej przez tłumy Międzynarodówki.

Przemysł włókien sztucznych wykonał przedterminowo zadania pół sześciolatki

21 br. Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi przesłał do Ministra Przemysłu Chemicznego meldunek, iż w dniu 20 października, tj. na 52 dni przed terminem polski przemysł włókien sztucznych wykonał zadania pierwszych trzech lat Planu 6-letniego, licząc wg wartości w cenach niezmiennych.

Do przedterminowej realizacji wielkich zadań przyczyniły się załogi wszystkich zakładów włókien sztucznych w kraju, podnoszące z każdym miesiącem wydajność swej pracy, jak i kierowanych przez nie maszyn i urządzeń.

W imię zabezpieczenia i utrwalenia pokoju ONZ powinna zlikwidować konflikt koreański

Przemówienie Min. Skrzyszewskiego na posiedzeniu Kom. Ogólnej Zgrom. NZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 21 bm. na posiedzeniu Komisji Ogólnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych szef delegacji polskiej min. Skrzyszewski wygłosił przemówienie, w którym szczegółowo uzasadnił konieczność umieszczenia na porządku dziennym VII sesji rezolucji polskiej o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Wysięgł zbrojeń państw bloku atlantyckiego, militarystyka ich gospodarki, przygotowania do nowej wojny, łamanie zasad Karty NZ, naruszenie zasady jedności starych członków Rady Bezpieczeństwa, naruszenie umów międzynarodowych i zasad prawa międzynarodowego, brak zakazu broni atomowej, gwałcenie zakazu używania broni bakteriologicznej doprowadziły do obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej oraz do jawnej agresji Stanów Zjednoczonych w Korei. Uwzględniając powagę sytuacji, delegacja polska wysuwa szereg wniosków, mających na celu zaprzestanie wojny w Korei i uregulowanie problemu koreańskiego, redukcję zbrojeń wielkich mocarstw o 1/3, zwołanie powszechnej konferencji rozbrojeniowej, zawarcie paktu pokoju przez wielkie mocarstwa, zakaz broni atomowej i wprowadzenie skutecznego systemu kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu, wreszcie potępienie użycia broni bakteriologicznej oraz podjęcie kroków, które zapewniłyby powszechne przestrzeganie istniejącego zakazu stosowania broni bakteriologicznej.

Delegacja polska — mówił dalej min. Skrzyszewski — stoi na stanowisku, że ONZ powinna doprowadzić do pokojowego i trwałego zakończenia konfliktu koreańskiego. Pierwszym krokiem musi być natychmiastowe zaprzestanie wszelkich działań wojennych. W chwili, gdy toczą się to obrady, Stany Zjednoczone kontynuują barbarzyńskie napaści, powodujące tysiące ofiar w ludziach, burzące miasta i wsie, niszczące mienie ludzkie. ONZ dała się użyć jako narzędzie polityki Stanów Zjednoczonych. Wbrew oczekiwaniu wszystkich ludzi dobrej woli ONZ nie podjęła żadnych kroków w celu likwidacji konfliktu koreańskiego. Wbrew stanowisku światowej opinii publicznej, która oczekiwała szybkiego zakończenia rozmów rozejmowych, Stany Zjednoczone sabotowały te rozmowy i wreszcie w przeddzień Zgromadzenia Ogólnego jednostronną decyzją przerwały rokowania.

Stany Zjednoczone w haniebny sposób posłużyły się sprawą repa-

tracji jefców, aby nie dopuścić do pozytywnego zakończenia rokowań.

Wojna w Korei nie jest tylko sprawą narodu koreańskiego. Stała się ona problemem międzynarodowym. Dlatego też na ONZ spada szczególnie obowiązek likwidacji konfliktu koreańskiego, by usunąć najbardziej zapalny punkt obecnej sytuacji międzynarodowej.

Uregulowanie konfliktu koreańskiego będzie niewątpliwie poważnym krokiem w kierunku zabezpieczenia pokoju. Jednakże zapewnić trwałość pokoju oraz warunków współpracy i współżycia między narodami wymaga równocześnie innych zasadniczych posunięć. Nie potrzebujemy się chyba rozwodzić długo nad katastrofalnymi dla całej ludzkości skutkami wyścigu zbrojeń, rozpetanego przez Stany Zjednoczone. Zbrojenia te prowadzą nie tylko do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej i przygotowania nowych aktów agresji, lecz powodują niezwykle dotkliwe skutki ekonomiczne. Najbardziej odczuły to te kraje, którym Stany Zjednoczone narzuciły politykę zbrojeń.

Dlatego też ONZ powinna przystąpić do akcji, która nie tylko wstrzyma wyścig zbrojeń, ale doprowadzi do ich zmniejszenia. Akcja w tej dziedzinie jest niezbędnym warunkiem odprężenia sytuacji międzynarodowej i dlatego delegacja polska wnosi o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw o 1/3.

Wniosek Polski nie ogranicza się do redukcji zbrojeń, lecz szuka dodatkowej gwarancji, że pokój będzie zachowany. W tym celu domagamy się potępienia agresywnego paktu atlantyckiego. Wzywamy pięć wielkich mocarstw, ponoszących główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, do zawarcia paktu pokoju, który by gwarantował bezpieczeństwo powszechne i do którego przystąpiłyby inne państwa.

Wniosek Polski obejmuje również środki, które mogą usunąć wiszącą nad ludzkością groźbę użycia broni masowej zagłady. Wbrew zaleceniu Zgromadzenia Ogólnego ze stycznia 1946 r. Stany Zjednoczone nie dopuściły do podjęcia jakichkolwiek kroków w tej istotnej sprawie. Czas, by Zgromadzenie Ogólne podjęło energiczną akcję i skłoniło mocarstwa, które sprzeciwiają się zakazowi użycia broni atomowej, do przystąpienia do konwencji o zakazie, jak również do konwencji o kontroli tego zakazu.

Zakaz i potępienie broni atomowej, jako broni masowej zagłady, są tym bardziej istotne, że nad ludz-

kością zawisła groźba wojny bakteriologicznej. Pomimo istniejących zakazów i wbrew zasadom prawa międzynarodowego, broń ta stanowi nie tylko poważną część amerykańskiego arsenału wojennego, lecz nawet została już użyta przeciw narodowi koreańskiemu oraz przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Oburzenie, jakie ogarnęło cały świat wobec tej nowej zbrodni ludobójstwa, jest najlepszym dowodem, że ludzkość domaga się potępienia tych, którzy osmielią się użyć tej broni. Dlatego też Polska zgłasza wniosek o wezwanie wszystkich państw, które tego jeszcze nie uczyniły, do podpisania względnie ratyfikowania protokołu genewskiego z roku 1925.

Występując o wpisanie na porządek dzienny VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wniosku o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwalenie pokoju i przyjaznej współpracy między narodami i przedkładając Zgromadzeniu Ogólnemu odpowiednią rezolucję, Rząd polski kieruje się głęboką troską o utrzymanie pokoju i zapewnienie wszystkim narodom możliwości pokojowego rozwoju.

Spotkaliśmy się z opinią, że niektóre z tych wniosków rozpatrywano na poprzednich sesjach. Gdyby choć niektóre z tych wniosków zostały przyjęte na poprzednich sesjach, sytuacja międzynarodowa byłaby zupełnie inna i ONZ byłaby o wiele bliżej realizacji swych celów.

W sprawach dla ludzkości tak podstawowych, jak zapobieżenie wojnie i zachowanie pokoju, proponujemy środki skuteczne i dla nikogo, kto prawdziwie pragnie pokoju, nie powinno stanowić przeszkody, że niektóre elementy naszego wniosku były już wysuwane na poprzednich sesjach. Jeśli ONZ nie podejmie odpowiednich kroków, to nie spełni swych zadań i zawiedzie nadzieje, które pokładają w niej narody.

Pragnę podkreślić — oświadczył w zakończeniu min. Skrzyszewski — że problemy objęte wnioskiem polskim są ściśle ze sobą związane i wzajemnie się uzupełniają, stanowią całość. Zdaniem delegacji polskiej konieczne jest podjęcie równoczesnej i łącznej akcji na wszystkich objętych naszym wnioskiem odcinkach sytuacji międzynarodowej. Wnosząc ten punkt na porządek dzienny, pragnę wyrazić nadzieję, że dyskusja nad wnioskiem będzie konstruktywna, że przyczyni się do lepszego zrozumienia potrzeb sytuacji międzynarodowej przez wszystkich i że Zgromadzenie Ogólne wniosek ten przyjmie.

Inteligencjo polska — pod sztandarem Frontu Narodowego

walcz o siłę, dobrobyt i kulturę narodu!

Kandydaci Narodu

na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

JAN KAROL WENDE

Jan Karol Wende urodził się w Warszawie 25 lipca 1910 roku. Jako uczeń a później jako student filologii i ekonomii Jan Karol Wende bierze udział w ruchu młodzieżowym, organizując i kierując postępowymi stowarzyszeniami studentkami na terenie stolicy. Postępowa postawa polityczna naraża młodego działacza na ostre represje ze strony władz sanacyjnych.

W roku 1930 rozpoczyna Jan Karol Wende pracę literacką i publicystyczną. Walczy piórem i słowem przeciwko faszyzmowi. „Sygnały”, „Lewar”, „Epoka”, „Kwadryga”,

„Czarno na białym”, „Wiry”, „Dziennik Popularny” — oto czołowe pisma demokratyczne, z którymi współpracuje Jan Karol Wende. W roku 1937 ukazuje się jego pierwsza powieść ze współczesnego życia Polski



pt. „Człowiecze drogi”, dająca krytyczny obraz sanacyjnej rzeczywistości. Wybuch wojny zastaje Jana Karola Wende wśród wyteżonej pracy literackiej i politycznej. W latach 1939—1941 pracuje w wydawnictwach polskich we Lwowie. W latach 1942—1943 w głębi ZSRR organizuje ośrodki kształcenia dla młodzieży polskiej. W czasie tworzenia Związku Patriotów Polskich oraz polskich sił zbrojnych w ZSRR Jan Karol Wende wstępuje do Wojska Polskiego i pozostaje w służbie czynnej, aż do chwili powołania go do pracy politycznej w Związku Patriotów Polskich. Z chwilą oswożenia pierwszego skrawka ziemi polskiej w lipcu 1944 r. przybywa Jan Karol Wende wraz z członkami PKWN do Chełma Lubelskiego. Przy formowaniu władzy ludowej zostaje powołany na stanowisko Sekretarza Generalnego Prezydium PKWN. W sierpniu 1944 roku zostaje Wende wybrany wiceprzewodniczącym Stronnictwa Demokratycznego i bierze czynny udział w jego odbudowaniu.

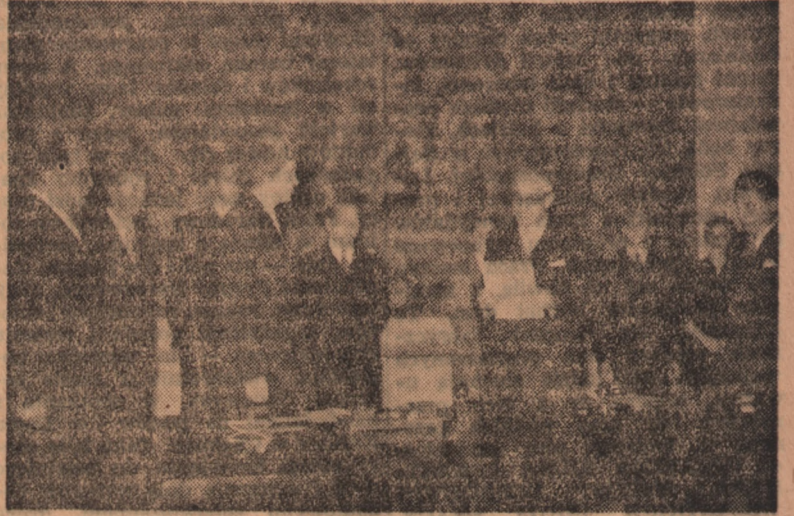
W październiku 1944 zostaje powołany na stanowisko wiceministra Kultury i Sztuki, a w grudniu tegoż roku zostaje posłem do KRN.

Z chwilą podjęcia wielkiej ofensywy radzieckiej w styczniu 1945 roku Wende zostaje mianowany pełnomocnikiem Rządu na wyzwolone tereny województwa krakowskiego. W maju 1945 roku zostaje mianowany ambasadorem w Jugosławii i na tym trudnym i odpowiedzialnym stanowisku pozostaje do lipca 1950 roku.

Po powrocie do kraju zostaje Jan Karol Wende powołany na odpowiedzialne stanowisko Sekretarza Generalnego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, na którym to stanowisku pracuje do dnia dzisiejszego.

Równoległe ze swą pracą na odcinku państwowym oraz uczestnictwem w pracach parlamentarnych — Jan Karol Wende był bowiem posłem na Sejm Ustawodawczy — bierze on żywy udział w pracach Stronnictwa Demokratycznego. Pierwszy Kongres SD w roku 1946 powołuje go na stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej Stronnictwa a Centralny Komitet w roku 1950 wybiera Jana Karola Wende go do Komitetu Politycznego oraz na wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu SD.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych aktu frankfurckiego



W dniu 22 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych aktu frankfurckiego o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami, granicy jednoczącej oba narody w ich wspólnej pracy dla pokoju świata.

Na zdjęciu: Ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej Aenne Kunderman i wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski podczas aktu wymiany dokumentów.

(CAF — Zygm. Wdowiński)

LUDZIE Frontu Narodowego

STANISŁAWA BOROWSKA

Nauczycielka wiejska. Z tym określeniem wiąże się u wielu Czytelników pojęcie odległej wsi, samotnych godzin w izbie gdy w okno puka deszcz, słowem pojęcie głębokiej samotności. Rzeczywiście — nauczycielka wiejska może się czuć samotnie i obco, może trafić w kompleks pustki i chandry — jeżeli nie będzie ona czuła związku, mocnego i serdecznego związku z ludem i jego sprawą. To właśnie daje siłę działania, energię w pokonywaniu trudności, umiejętność promieniowania. Nauczycielka Stanisława Borowska z gromady Sławkowo w powiecie toruńskim zrozumiała sprawę ludu, zrozumiała i głęboko odczuwa drogę przemian jaką idzie wieś. Z tej idei wytrysła doskonała energia działania...

Stanisława Borowska nie tylko uczy dzieci chłopów z gromady Sławkowo — jakkolwiek to zajęcie jest samo w sobie wielkie i przodujące. Stanisława Borowska jest w bardzo ścisłym kontakcie z rodzicami tych dzieci. Przelewa na nich przez słowa i codzienne działanie — ideę Frontu Narodowego, jest agitatorką akcji wyborczej. Lecz Sławkowo — to nie wszystko. Nauczycielkę Borowską powołano na przewodniczącą Gminnego Komitetu Frontu Narodowego w Chełmży i oto prowadzi ona robotę organizacyjną na tym dużym zespole. Prowadzi ją sumiennie. Nie żałuje sił na dojazdy ze wsi w której mieszka. Jest prawdą: idea daje człowiekowi nowe źródła energii. Oto człowiek nieugięty w swojej drodze.

TRADYCJE NASZEJ WALKI O POLSKĄ LUDU PRACUJĄCEGO

W dniu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydent Bolesław Bierut wygłosił referat, w którym dużo uwagi poświęca tradycjom naszej walki o Polskę ludu pracującego. Fragmenty tego referatu przypominamy poniżej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem osiągniętego po raz pierwszy w naszych dziejach zwycięstwa ludowego, plebejskiego nurtu, którego dalszym ciągiem jest polski rewolucyjny ruch robotniczy, nurt marksistowski — spadkobierca wszystkiego co było szlachetne i postępowe w dziejach Polski.

Czerpiemy z pięknych tradycji piastowskich, które leżą u podstaw obecnego ukształtowania geograficznego naszej Ojczyzny i jej granic.

Czerpiemy z postępowych tradycji „złotego wieku” literatury polskiej, z świetnego dorobku Reja i Kochanowskiego, Ostroroga i Modrzewskiego.

Czerpiemy z pięknych tradycji „Polskiego Oświecenia”, Sejmu Czteroletniego, powstania kościuszkowskiego, polskich Jakobinów.

Czyż nie znalazł dopiero w naszej Konstytucji urzędowe odwołanie do apelu Franciszka — Salezego Jezierskiego, który w roku 1790 pisał: „Chcecie być wolnymi? Trzeba, żebyście sobie wolności istotnie przepisali. Chcecie być narodem? Trzeba, żebyście jego upewnili całość. Całość waszego narodu zrobi was dopiero ludem jednym i od innych osobnym, a wolność powszechna sprawi, że będziecie narodem całym”.

Czyż połowiczność, niezdecydowanie i uleganie przesadom szlacheckim, które z taką przenikliwością Kollataja uchwycił w Konstytucji 3-Maja, nie zostały po raz pierwszy w naszej historii przewyżczone dopiero w naszych czasach, w naszej Konstytucji?

W naszej codziennej pracy i walce, tworząc nową Konstytucję, sięgamy jeszcze głębiej w naszą historię i docieramy do tradycji przemilczanych lub wręcz fałszowanych przez burżuazyjnych historyków, sięgamy do bogatej historii chłopskiej, do chłopskiej poniewierki i do szlacheckiej samowoli i wyzysku, do nielud-

kiego pańszczyźnianego okrucieństwa, kiedy uważano, że chłop jest „nieczłowiekiem”.

Sięgamy do tradycji pełnych bohaterstwa zrywów, buntów i powstań chłopskich krwawo tłumionych przez szlachtę, kiedy to magnaci i księżta kościółka z niesłychaną mściwością ścigali przywódców chłopskich, kazali ich ścinać i ćwiartować.

Czerpiemy z pięknych tradycji walki „za wolność naszą i waszą” w wieku XIX, z walk „o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruski, austriacki i rosyjski zaborców — kolonizatorów”, z tradycji udziału Polaków w walkach wyzwoleniczych innych narodów.

Nawiązujemy do uczuć solidarności i przyjaźni, które walczących o wolność Polaków łączyły w XIX i XX wieku z siłami postępu na całym świecie. Przede wszystkim zaś czerpiemy siłę z wielkiego dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jego bohaterskich tradycji, jego internacjonalizmu i głębokiego patriotyzmu. Nowa Konstytucja jest uwieńczeniem zwycięstwa bohaterskich zmagania polskiego ruchu robotniczego na przestrzeni 70 lat.

Jakąż nieocenioną pomoc okazał Lenin polskiemu ruchowi robotniczemu, polskiemu proletariatu i narodowi polskiemu w jego walce wyzwoleniczej, broniąc wytrwale już w nowych warunkach, w okresie imperializmu, sprawy wolności Polski, sprawy solidarności i braterstwa klasy robotniczej Rosji i Polski.

Jakże olbrzymi w swym znaczeniu jest wkład Józefa Stalina do dzieła wyzwolenia Polski, ustalenia jej granic, do dzieła umocnienia i rozwoju Polski Ludowej, do historycznego zwrotu w wielowiekowych stosunkach między narodem polskim a narodami rosyjskim, ukraińskim i białoruskim.

Zwrot ten, który stał się możliwy dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej i dzięki zdobyciu władzy przez lud w Polsce w wyniku rozgromienia hitlerizmu przez Armię Radziecką, był przedmiotem dążeń najlepszych Polaków i Rosjan na przestrzeni ostatnich 150-ciu lat.

DLACZEGO?

Setki różnorodnych myśli cisną się do głowy. Od czego zacząć, aby trafnie odpowiedzieć dlaczego będę głosował za programem wyborczym Frontu Narodowego? Całym swym życiem związany jestem z władzą, która ten program wysuwa i może dlatego przyszło mi do głowy, aby napisać o sobie, o moim życiu. Wspomnę także o moim ojcu.

Liczę 25 lat. Jestem studentem uniwersytetu w Toruniu. Przed rokiem ożeniłem się z córką robotnika — moją koleżanką z uczelni. Dobrze pamiętam czasy, gdy w parcianych porciętach, bosy ugniałem z rówieśnikami po wsi. Wówczas nawet po nocach nie śniło mi się, że będę kiedyś mieszkał w dużym mieście, że będę pracował tylko 8 godzin dziennie, że będę studentem uniwersytetu. Codzienna polewka, którą trzy razy: na śniadanie, obiad i kolację podawała mi matka — nie sprzyjała rozwojowi ambicji, ani nawet dziecięcych marzeń.

Mój dziadek — tak jak i ja — urodził się na pańskim, ojciec mój zmarł na pańskim — czego więc ja mogłem kiedyś oczekiwać od życia. Wiedziałem wówczas, że piękne są kotysanki, które ludzie śpiewają nad kotyskami swych dzieci. Także ja teraz będę je niedługo śpiewał, z czego bardzo się cieszę. Jednak moim snom dziecięcym nie towarzyszyły kotysanki. Mój sen z lat młodości przerywało walenie w foliarny dzwon i wykrzykiwanie słów „piosenki”, której autorem był nasz rządca:

„...Wy dziady galgańskie wychodźcie na pańskie...”

Na głos dzwonu ojciec szedł do koni, a ja — kto się tam mną przejmował. Rośłem jak niedogła dana dziczka.

Lecz nagle przyszło Nowe. Wyprostowało się moje życie. Przeszłem być galgańskim dziadem. To stare życie, od którego ciężaru zgarbiły się plecy ojca i pokurczyła stara postać dziadka — mięło bezpowrotnie. Wtedy to pierwszy raz w życiu usłyszałem, że we wsi nie rządzi już dziadec — junkier pruski Boelke. Krokami i sznurkiem podzieliłiśmy obszarniczy majątek. Od tej chwili ziemia należała do tych, którzy ją uprawiali. Później nauka stała się moim głównym celem.

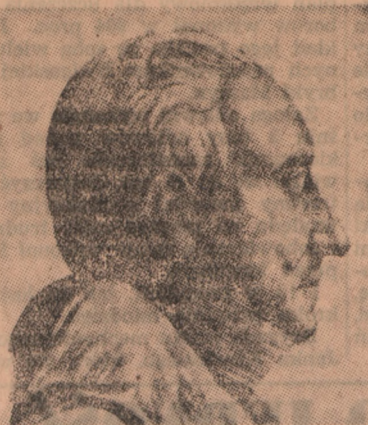
I pomyśleć... dziadek i ojciec niepiśmienni — ja studiuję na uniwersytecie. Ojciec trzy czwarte swego życia spędził na czyszczeniu końskich zadów — ja zakochałem się w chemii, w literaturze i teatrze. Ojciec nie sęgał wzrokiem poza czworaki — ja przeprowadzam skomplikowane doświadczenia laboratoryjne, dyskutuję z żoną o kulturze.

W ciągu 8 lat, zaledwie w ciągu 8 lat dokonały się tak olbrzymie przeobrażenia, których nie zdołałem opisać, których jednak najlepszym przykładem jest porównanie życia ojca i mojego życia.

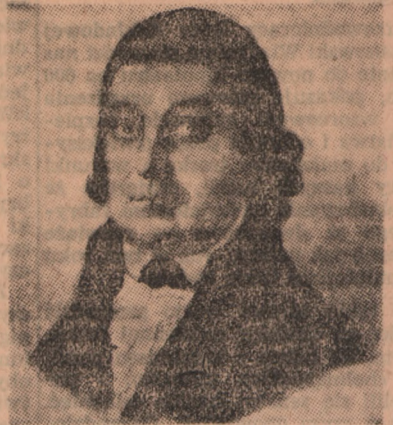
To stare, złe życie deptało ojca, dopóki nie zlamano go ostatecznie. To nowe życie, które ja zacząłem przed 8 laty i to życie, które rysuje program wyborczy Frontu Narodowego — jest pięknym życiem. Dlatego właśnie z całego serca głosować będę wraz z żoną moją za tym programem.

Władysław Kuraś
student UMK w Toruniu

FRONT NARODOWY realizuje marzenia wielkich Polaków Kollataja, Staszica, Kościuszki, Mickiewicza!



STANISŁAW STASZIC



HUGO KOLLATAJ

Polska Rzeczpospolita Ludowa

nawiązuje do

najszczytniejszych

postępowych tradycji

Narodu Polskiego

i urzeczywistnia idee wyzwolenicze

polskich mas pracujących

Ludzie kombinatu Chelmska w marszu do urn wyborczych

W dniu 20 października br. w olbrzymiej hali produkcyjnej Cukrowni Chelmska odbywał się wiec przedwyborczy załogi, masówka w dwóch fazach. Ludzie w kombinatach, rozgrzani pracą chłopcy od błotniaków, od baterii dyfuzorów, czarni palacze i biali laboranci, inżynierowie — słuchali uważnie prawdziwej opowieści o ludziach, którzy będą ich reprezentować w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, słuchali prawdziwej i prostej opowieści z życia kandydatów na posłów, z programu wyborczego Frontu Narodowego. Praca maszyn nie ustała ani na chwilę, z kominów kombinatu buchał dym. To kampania. Na rampach fabrycznych słychać huk przetaczanych wagonów. Ale ludzie słuchają uważnie, wiedzą że z tych przemówień bije sens wielkich przemian i twórczy sens przyszłości: OJCZYŻNA SILNA I KWITNĄCA, WZROST DOBROBYTU WSZYSTKICH LUDZI PRACY. Dla tych celów ludzie kampanii podjęli zobowiązania i kończą ich realizację w wartkim toku kampanii...

Program Frontu Narodowego jest bliski ludziom Chelmskim, jest im drogi. Wielu z obecnych na sali — zna dobrze historię swego miasta, historię kombinatu. W szeregu gazetek ściennych przed gmachem Domu Kultury można wyczytać dokładnie szczegóły tej historii. Wielu z obecnych robotników kombinatu mieszkało przed wojną w słynnych ruinach browaru, w „hotelu nędzy” — jak nazwał te ruiny nieznanym autor. O tych ludziach nawet prasa sanacyjna pisała jak o „białych indianach” w małym miasteczku pomorskim które nie miało pracy. Tu gdzie warczą dziś maszyny kombinatu, gdzie wyrosła wielka Wytwórnia Alkoholu Bezwodnego i rafinerie soli potasowej — była tylko cukrownia. Nędza szczyła się w mieście nad ślicznym jeziorem. Daleki był wówczas jego urok rodzinom robotniczym, młodzieży i dzieciom. W dżdżach przemakały dachy kłitek mieszkalnych. Tak było przed wojną. Nie wróćą gorzkie widma...

KOMBINAT PRZEMYSŁU I KULTURY

W szybkim tempie rysował się po wyzwoleniu obraz nowej Chelmski. Rozwinęła się potężnie Cukrownia, powstał kombinat. Dzieci robotników poszły do przedszkola wybudowanego przy kombinacie w ciągu paru lat. Śliczne, nowoczesne przedszkole — przyjęło około stu dzieci. W tym samym czasie zaczęto budowę Domu Kultury. Kilkanaście pięknych sal służy dziś wypoczynkowi, nauce, radości — załogi Cukrowni „Chelmska”. Jest to wzorowy robotniczy dom kultury z szeregiem urządzeń sportowych do których należy budujący się u dołu basen, hala gimnastyczna itd., Wystarczy przyrzeć się rozwojowi Klubu Techniki i Racjonalizacji w tym domu, aby wyciągnąć stąd właściwe wnioski. Członkowie tego Klubu mają do dyspozycji własne laboratorium, gabinet kreślarski, warsztaty wyposażone w maszyny jak tokarka, mają możliwość uczęszczania co tydzień na wykłady fachowców z NOT-u. W tym Klubie krzepnie przyjaźń inżyniera — inteligenta i młodego, zdolnego robotnika. Powstają coraz nowe projekty usprawnień, nową sławą błyszczy nazwiska racjonalizatorów — ślusarza — brygadzysty Małkowskiego Alojzego, ślusarza Lisewskiego Walentego i innych. Tej sławy nie zdobyliby nigdy w minionych warunkach.

Przewodniczący Rady Zakładowej Malanowski Władysław prowadzi nas chętnie do nowego kina na 600 osób, pokazuje pierwsze urządzenia we wzorowym gabinecie bezpieczeństwa i ochrony pracy (zwiększamy do maksimum troskę o warunki pracy naszych ludzi), stwierdza że przebudowanie ambulatorium fabrycznego w dwuizbowe — rozwiąże kwestię jak należy. Już w tym roku ambulatorium takie będzie.

O takie sprawy warto prowadzić walkę na odcinku codziennej pracy, warto, by ludzie z kombinatu poszli do chelmskich mieszkań i podzielili się sensem swoich osiągnięć. Jest o czym opowiadać. Osiemdziesięciu agitatorów Frontu Narodowego z Cukrowni Chelmska stanęło do

dyspozycji Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego. To ludzie bezpartyjni. Wielu z nich dotarło do gromad wiejskich i tu jest ważna, bliska płaszczyzna porozumienia. Okoliczni chłopcy to przeważni planatorzy buraka cukrowego. A zatem robotników i chłopów łączy wspólny cel w produkcji: cukier, konkretna wartość gospodarcza, jeden z produktów naszej siły. Ale w tych pogadankach chłopcy i robotnicy znaleźli ogólny sens: jedność ludzi pracy, Front Narodowy, zaciętnie sojuszu w bitwie o spokój, szczęśliwe dni — dla pól i dla fabryk. Zagadnienie Frontu Narodowego, akcji wyborczej, sojuszu robotników i chłopów, zagadnienie pokoju i rozwoju gospodarczego — to wszystko pogłębiane wielokrotnie w czasie pokazów filmowych, w spotkaniu z kandydatami na posłów w Domu Kultury w Chelmsku. Taka była droga załogi kombinatu do ostatniego aktu i uczczenia dnia wyborów dodatkowymi zobowiązaniami, droga do uczczenia wyborów.

DLA IDEI I SIŁY FRONTU NARODOWEGO

Zobowiązania załogi kombinatu w Chelmsku podjęte w ramach Frontu Narodowego, — zasługują na uwagę swoją różnorodnością, udziałem zespołów produkcyjnych, masowością. Świadczą one o ideologicznej zwartości załogi i bojowym zapale ludzi tworzących kampanię. Jest to szybka i gorąca praca, każde zobowiązanie ma tu szczególne znaczenie. Ponad 540 osób daje nowe wartości pracy i produkcji. Podjęto ogółem 10 zobowiązań indywidualnych, 60 zespołowych (przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych), w 20 innych zobowiązaniach dąży się

Pamiętaj -

aby czynem poprzeć swój patriotyczny głos, który oddasz na listę Frontu Narodowego w dniu 26 bm.

Na wartach wyborczych

Załoga Bydgoskiej Fabryki Maszyn czynem wita wielki dzień narodu

Dookoła słychać łoskot maszyn, zgrzyt żelaznych pilników, stuk narzędzi...

Bydgoska Fabryka Maszyn pracuje pełną parą.

Energetyka Bernarda Hillera zastajemy przy telefonie.

— Hallo! Warty Wyborcze? Oczywiście — właśnie podjęliśmy nowe zobowiązania. Tak, brygada działu energetycznego.

Bernard Hiller odłożył słuchawkę. — Właśnie meldowałem zarządowi koła ZMP przy naszym zakładzie o podjęciu nowego zobowiązania przez moją brygadę. Przeczytaliśmy w prasie o zaciąganych przez masę pracujących całej Polski wartach wyborczych, postanowiliśmy więc i my taką wartę zaciągnąć. W dniu 21 bm. brygada moja zobowiązała się do dnia 26 bm. uzwoić jeden silnik elektryczny o mocy 4 kW i jedną ręczną wiertarkę elektryczną. Zobowiązaniem naszym skróćmy czas produkcji tych rzeczy o 13 godzin. Wzywamy pozostałe brygady młodzieżowe naszej fabryki i innych fabryk bydgoskich do zaciągania podobnych wart wyborczych.

Załoga Bydgoskiej Fabryki Maszyn — to ludzie, którzy nie mówią nigdy dużo — to robotnicy jak setki innych, to dobrzy i świadomi obywatele Polski Ludowej. Jej poświęcają swoje siły, swoją energię, swój zapał do pracy, nie dźwiwiąc, że zakładowa ksiązka zobowiązań coraz bardziej się zapełnia.

do przekroczenia planu. 3 zespoły podjęły oszczędność materiałową, 3 podniesienie jakości w produkcji i 3 zwiększenie wydajności w pracy. Zobowiązania krótkofalowe zostały zrealizowane przed dniem 20 października, zobowiązania długofalowe były w tym dniu zrealizowane w ponad 80 procentach. W odpowiedzi na wezwanie Cukrowni Wieluń — podjęto dodatkowo zobowiązania w różnych kierunkach produkcji, jakościowe, oszczędnościowe, dające gwarancje przyspieszenia wykonania planów.

Robotnik, inżynier i technik, laborant — wszyscy ludzie pracy w Cukrowni Chelmska — idą do wyborów z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Ich praca była wkładem w siłę Frontu Narodowego, w patriotyczną i twórczą ideologię tego Frontu. Ludzie w Chelmsku znają przeszłość swego miasta, w twardej pracy budują od podstaw dobra dnia dzisiejszego, widzą jutro swego kombinatu i swego miasta. Będzie to szczęśliwe jutro. W halach błotniarek, dyfuzorów, przy piecach i w wytwórniach — młody brygadysta i stary palacz — podali sobie ręce w wysiłku. W jednym dniu pójdą do urny, oddadzą głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Sami są w tym Frontie, jego siła krąży w warkocie maszyn, jest treścią pracy w każdym dniu — na każdym posterunku. Wszyscy wiedzą: TO SIŁA POKOJU.

K. M.

Z literatury wyborczej

Jak będziemy wybierać do Sejmu?

Jak będziemy wybierać do Sejmu? — Wyd. „Książka i Wiedza”, str. 104, cena 1,30 zł.

Obok pełnego tekstu Ordynacji Wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 r.) broszura przynosi obszerny komentarz omawiający różnice między prawem wyborczym państw burżuazyjnych a naszą ordynacją wyborczą.

W krajach kapitalistycznych, rządzone przez burżuazję nie chodzi w wyborach o prawdziwy i swobodny wyraz woli ludu, lecz o zamaskowanie faktycznej władzy warstw posiadających. Terror i szantażem, przekupstwami i agitacją prasy uzależnionej od wielkiego kapitału usiłuje się zwielsić masę na manowce. Wolność wyborów, o której deklamuje się w państwach burżuazyjnych, jest tam tylko formalna. W takich warunkach — czytamy w broszurze — mówić o wolnych wyborach — to kpić ze zdrowego rozsądku, nagięwać się z demokracją. W broszurze mamy liczne przykłady na to, jak się odbywa kłótnia wyborcza w krajach tzw. de-

mokracji parlamentarnej, w szczególności w Stanach Zjednoczonych.

Nasza ordynacja wyborcza jest całkowicie przeciwna ordynacji zarówno Polski sanacyjnej jak i Polski obywatelsko-kapitalistycznej. Kapitaliści polscy pozabawili np. praw głosu młodzież, aby utrudnić jej walkę z dorosłymi, a o lepsze jutro, o sprawiedliwość społeczną. Nasze wybory są powszechne i zapewnijają najszerszym masom prawo decydowania o losach kraju. „Nasza ordynacja — czytamy — stwarza warunki umożliwiające wyborcom postąpienie do sejmów swych najlepszych i najgodniejszych synów, ludzi z ludu wyrostłych i z ludem związanych, patriotów zespólnych z całym naszym narodem, narodem walczącym przeciw obcym agentom w kraju i niekierującym amerykańsko-neofeudalistycznym podlegaczom wojennym, o coraz lepsze i piękniejsze życie w naszej ojczyźnie. Ordynacja wyborcza stwarza warunki umożliwiające narodowi polskiemu wybranie posłów cieszących się najwyższym jego zaufaniem, świadomych ciężkiej na nich wysokiej odpowiedzialności”.

JOTPE.

Uczynimy dzień 26 października dniem zwycięstwa jedności narodu!

Wśród żołnierzy Frontu Narodowego

Uświadamiają i walczą

Pokój, dobrobyt — chcą tego miliony. Lecz chcieć nie wystarczy, trzeba o to walczyć z tymi, którzy chcą inaczej. Walką i pracą osiągnąmy nasz cel, dla szybszej jego realizacji zjednoczyliśmy się we Frontie Narodowym.

Każdy uczciwy Polak przez wykonanie swych codziennych obowiązków jest członkiem naszego Frontu, ale nie każdy sobie to do niedawna dobrze uświadamiał.

JAN STRUSZEWSKI z Bydgoszczy mówi, że pracował sumiennie, codziennie szedł do biura, lecz nie dostrzegł istoty przemian, które u nas zaszły, aż przyszedł do niego agitator Frontu Narodowego. Rozmawiając z nim zrozumiał, że dziś tacy jak on tworzą historię narodu.

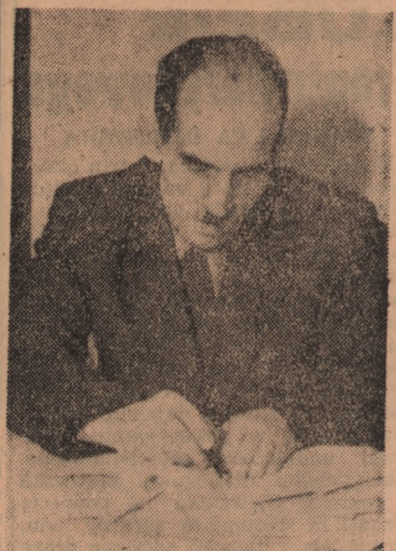
STANISŁAW ZAWADZIŃSKI — kolejarz, ma lat 70. Rozumie on, że o jedność trzeba walczyć. I dlatego zgłosił się do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, aby i jemu wyznaczono miejsce w tej walce o pełne zjednoczenie naszego narodu.

Do JANA KACZOROWSKIEGO doszła pogłoska, że ten, kto nie sprawdzi listy nie może głosować, ale agitator Janina Gwozdecka ze 160

obwodu wyjaśniła, że są to właśnie próby wroga odciągnięcia od wyborów. Wyjaśniła mu, że każdy uczył Polak winien wziąć udział w wyborach i głosować na listę Frontu Narodowego.

Aktywiści Frontu Narodowego rozpraszają wątpliwości, demaskują plotkę wroga — wzmacniają Front Narodowy.

BOLESŁAW OLICHWIER jest pracownikiem Bydgoskiego Zjednoczenia Robót Ładowo-Inżynierskich. Zna go koledzy z tego, że nie uchyla się od żadnej pracy społecznej i pomaga innym. Jest mężem



zaufania grupy związkowej, członkiem zarządu koła LPZ, przewodniczącym komitetu blokowego. Nie dziwnego, że jego właśnie, ciesząc się zaufaniem wybrano sekretarzem Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 156. Pracy tej oddał się całkowicie. Codziennie prosto z roboty przychodzi do lokalu komitetu, przyjmuje interesantów, instruuje agitatorów.

Bolesław Olichwier jest bezpartyjny, ma rodzinę, syna w szkole zawodowej i wie, że swym wkładem pracy zawodowej i społecznej przyspiesza rozwój Ojczyzny, szczęśliwą przyszłość swej rodziny. Wie on, że Front Narodowy jednoczy bezpartyjnych i partyjnych we wspólnej pracy dla dobra kraju.

STANISŁAWA JANKOWSKA wie co znaczy wojna. Kilka lat spędziła ona w obozie oświęcimskim i jak miliony prostych ludzi świata nie chce wojny i dlatego walczy o pokój. Sumiennie wykonuje swe obowiązki jest radnym MRN i sekretarzem ko-



misji komunikacyjnej tej rady. Wybrana na sekretarza Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 160 od razu przystąpiła z oddaniem do pracy rozumiejąc wagę i znaczenie działalności każdego aktywisty w komitetach Frontu Narodowego. Jest ona sekretarzem koła SD i rozumie, że Front Narodowy jednoczy zarówno członków stronnictw politycznych jak i bezpartyjnych, toteż dla pogłębienia tej jedności nie żałuje swych sił.

T. S.

FRONT NARODOWY - TO JEDNOŚĆ DZIAŁANIA WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCĄ UTRWALENIA POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI OJCZYŻNY!

PAŹDZIERNIK
24
PIĄTEK

DZIS:
Marcina, Rafała

JUTRO:
Kryspina

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1060. Taksofony 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 92 i 93. Zamieszkanie 99. Komenda MO 25-16. IKP 19-97, 33-41, 33-42.

Stół pod gołym niebem



Mogłaby stanowić atrakcję podobnie jak kino „Bagatela” w ciepłe wiosenne i letnie dni. Niestety! Podczas gdy „Bagatela” od dawna ułożyla się do jesienno-zimowego snu większość korzystających ze stołówek PSS nr 18 przy Banku Inwestycyjnym w dalszym ciągu spożywa obiady pod gołym niebem na parapetach okiennych i rozbitych skrzyniach walających się na podwórku przy banku. Konsumenty wcale nie uradowani przyglądają się mnożącej się na ich talerzach zupie podczas deszczów jesiennych.

A gdyby tak oddać do dyspozycji stołówek się nieczynną w czasie od 15 do 16 obszerną świetlicę?

Kominiarz idzie...



Widzisz Jasiu! Jesteś taki niegrzeczny, a tu dzie kominiarz, zaraz cię weźmie wrzuci do komina — mówi matka 4-5-letniego dziecka zaczyna płakać, nerwowo się trzęsie i chowa za matkę. Jeden z bardzo często już zaobserwowanych wypadków straszenia dzieci kominiarzem.

„To i owo” apeluje do nierozsądnych mamus, babcie i ciotek, by miast straszyć dzieci wytłumaczyły im jak pożyteczną pracę wykonuje kominiarz. A poza tym lepsze już od kojarzenia przez dzieci pojęcia kominiarza ze strachem mniemanie, że szczęście je oczekuje, bo idzie kominiarz.

Spotkania z kandydatami na posłów

Wśród młodzieży Szkoły TPD nr 1

W dniu wczorajszym w auli szkoły TPD nr 1 odbyło się spotkanie kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Eugenii Furmaniakowej z młodzieżą tej szkoły.

Pięknie udekorowana czerwień i kwiatami aula szkoły wypełniła się po brzegi młodzieżą z nauczycielstwem na czele, rodzicami i członkami Komitetu Rodzicielskiego Szpaler młodzieży i poczet sztandaru z wérblistami wita wkraczającego na salę gościa.

Uroczystość zagaja kierownik szkoły Małgorzata. Na sali wznoszą się okrzyki na cześć Frontu Narodowego i kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z kolei przybyła kandydatka na posła wita ją przedstawiciel klasy VII zapewniając, że pragną oni realizować program wyborczy Frontu Narodowego, uzyskując dobre wyniki w nauce. Następnie przedstawiciele klasy I wręczają jej wianeczek kwiatów. Rozbrzmiewają okrzyki na cześć Pierwszego Kandydata do Sejmu Bolesława Bieruta.

Wśród burzy oklasków głos zabiera kandydatka na posła Eugenia Furmaniakowa, dając wyraz swej radości z osiągnięć szkoły, która ma dobrych nauczycieli, dobrze wyposażone pracownie naukowe, świetlice itp. W dalszym ciągu Eugenia Furmaniakowa mówi o prawie do nauki wszystkich dzieci w Polsce Ludowej, o rozszerzaniu się sieci szkół, o trosce, jaką Państwo Ludowe otacza swych najmłodszych obywateli. Przemówienie kandydatki na posła przerywane jest kilkakrotnie okrzykami na cześć władzy ludowej.

na cześć kandydatów na posłów, na cześć Frontu Narodowego.

— „Ucząc się, rośnięcie na świadomych obywateli naszej Ojczyzny, umacnianie i realizację programu wyborczy Frontu Narodowego. „Tymi słowami zakończyła swe przemówienie.

Ożywiona dyskusja młodzieży świadczyła o zrozumieniu przez nią zadań Frontu Narodowego, o wdzięczności za troskę i opiekę, jaką otacza ją Państwo Ludowe.

Część oficjalną uroczystości zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

W części artystycznej popisali się uczniowie szkoły. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna dla młodzieży szkolnej. (S)

Wystawa w Bibliotece Miejskiej pod hasłem »Polska wczoraj, dziś i jutro«

W salach Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy (wejście od ul. Długiej) odbywa się ciekawa wystawa pod hasłem „Polska wczoraj, dziś i jutro”.

Na bogatym materiale poglądowym jak książki, czasopiśma, broszury i ilustracje pokazano tradycje postępowe Polski Ludowej w przeszłości (poczynając od epoki Oświecenia), walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, osiągnięcia Państwa Ludowego w najważniejszych dziedzinach życia, wreszcie perspektywy rozwojowe naszego kraju w ramach Planu 6-letniego. Ekspozycja została trafnie zgrupowana wokół pewnych hasel, np. „Wiosna Ludów”, „Proletariat”, „Stara i nowa Warszawa”, „Ziemia Odkryta”, „Od wsi pańszczyźnianej do wsi spółdzielczej” itd.

W gablotkach możemy oglądać wiele rzadkich książek i druków, które wywo-

ły wpływ na rozwój idei postępowych i rewolucyjnych. Również udało się organizatorom zgromadzić komplet aktualnej literatury wyborczej. Liczne portrety postępowych Polaków i rewolucjonistów, bohaterów walki z faszyzmem i przeciwników pracy oraz piękne widoki nowych ośrodków przemysłowych potęga wymowę wizualną starannie opracowanej wystawy.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby jak najlepiej zwiędano ekspozycję, która stoi pod znakiem Frontu Narodowego i spełnia dobrze zadania zarówno naukowe jak dydaktyczne. Jotpe.

W niedzielę jedno przedstawienie w PTZP

W nadchodzącą niedzielę 26 bm. w Państwowych Teatrach Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy i Toruniu odbędzie się tylko jedno przedstawienie i to wieczorem o godz. 19. Na scenie bydgoskiej ujrzymy sztukę Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii”, a w Toruniu komedię Bałuckiego „Rady pana Rady”. W dniu tym spektakle popołudniowe wyjątkowo nie odbędą się.

Życia obrońców pokoju

Dnia 24 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Świętojańskiej 20 odbędzie się zebranie RKOP nr 18, który obejmuje ulice: Chocimska, Kościuszki od nr 18 do końca.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek: Koncert (19.30)
Sobota: Rodzinka (19).

KINA

Pomorzanin: Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Wyspa szczęścia (18.30 i 20).
Orzeł: Przeklęta wyspa (17 i 19.15).
Wolność: Skarb (16, 18 i 20).
Gryf: Upadek Berlina, II s. (17 i 19).
Bałtyk: Radosne spotkanie (17 i 19).
Mir: Pokolenie zwycięzców (19).
Rozmaitości: Co się na wsi zmieniło. Prawo do pracy. Kobieta. Nasze dzieci (od godz. 16 do 23).
Fotoplastikon: Ogród zoologiczny w Paryżu (od godz. 13—21).

SEANSE BEZPŁATNE

Pomorzanin: MDM (14.30)
Polonia: Konstytucja, Wesola II (19).
Orzeł: Mistrzowie szachy.

kich wytopów, Kultura (19).

Gryf: Młodzi na samotny. Jak gospodarują się spółdzielcy. Prawo do pracy (16).
Bałtyk: Korea oskarża (16).
Wolność: 22 Lipca. Prawo do nauki, Igrzyska harcerskie (15).
Mir: Walka trwa. Przegląd sportowy nr 7/51, Ochrona Zdrowia (18).

DYZURY

Dyżur nocny (od godz. 22 do 8). Apteka nr 39 — Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46).
Apteka nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Piac Zjednoczenia: „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro”.
Pomorski Dom Sztuki: Oto Ameryka (odcz. od 10 do 13 i od 14 do 20).
Woj. Ośrodek Szkolenia Partyjnego: „Wielkie buławy socjalizmu Polski Ludowej” (odcz. od 10 do 13 i od 14 do 20).

Muzeum: Zbiory stałe (codziennie godz. 10—18, w środy godz. 12—19 w niedziele godz. 10—14).

Biblioteka Miejska: Polska wczoraj, dziś i jutro (odcz. od 10 do 12.30 i od 16 do 18).

RADIO

Piątek 24 października 13.55 Komunikaty i muzyka z płyt, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Muzyka muzyczna, 16.50 „Bydgoszcz przyszłości”, 17.20 „Słuchamy Chopina”, 17.40 „Grudziądz przyszłości”, 17.50 Audycja w opr. red. M. Dachowskiego pt. „Wszystcy sportowcy głoszą”, 18.20 Felieton pt. „Szatafata młodego wyborcy”, 18.30 „Młodzi szkolna śpiewa”, 18.40 Felieton L. Wallichta pt. Zamanifestujemy jedność”, 18.52 „Mówi Front Narodowy”, 19.15 Felieton J. Prawdzica pt. „Z miłości do Ojczyzny”, 20.10 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PT pod dyr. A. Reziara z udziałem: Lidii Skowron — sopran i Igora Mikulina — bas.

Środa literacka

LITERACI POMORSKY NA RZECZ FRONIU NARODOWEGO

Drugi z kolei wieczór literacki bież. sezonu pod tyt. „Poezja walki i pokoju” był manifestacją pisarzy pomorskich na rzecz hasel, pod którymi cały naród polski idzie do urny wyborczej. Jak w pięknie ujętym słowie wprowadzającym podkreślił Alfred Kowalkowski, przewodniczący zarządu Oddziału Bydgoskiego Zw. Lit. Polskich, „literaci nie tylko towarzyszą wielkim osiągnięciom mas pracujących, ale pomagają je budować i dokumentują w swej twórczości wolę budowania socjalizmu”.

Układu i wykonania programu podjęli się całkowicie członkowie koła Młodych Pisarzy przy Zw. Lit. Polskich. Wywiązali się ze swego zadania b. dobrze. Montaż tekstu do-

konany przez Dariusza Czaplickiego i Czesława Niedzielskiego był pomyslowy. Wybierając wiersze unikano łatwizny artystycznej i skrupulatnie zestawiono utwory o dużych walorach intelektualnych. Proza wiązała wiersze A. Wazyka, W. Broniewskiego, Andrzeja Brauna, M. Jastruna, Słobodnika, Wirpszy, L. Lewina, A. Słonimskiego, i D. Czaplickiego obfitowała w celne sformułowania, zarzucała jej można było jednak miejscami zbyt patetyczny ton.

Akompaniament muzyczny w wykonaniu M. Makowskiego, członka Koła Młodych w Grudziądzu, chwilaami zbyt silny, przygłuszał tekst. Wieczór zamknęła „Etyuda rewolucyjna” Szopena w świetnym wykonaniu Makowskiego. Wiersze wygłosili art. dram. H. Adamczak, dając raz jeszcze dowód swego wielkiego kunsztu recytatorskiego, oraz Ludwina Dąbrowska, ujmująca słuchaczy tonem szczerego uczucia.

Szkoda, że organizatorzy zbyt mało zrobili dla upowszechnienia tej nader pięknej aktualnej imprezy, ograniczając się do jednego komunikatu w gazetach i jednego afiszu przed Pom. Domem Sztuki. Należałoby również pomyśleć zawczasu o usunięciu drabiny z podium — przecież była tu szpecącym i zgoła niepotrzebnym rekwizytem.

Jan Piechocki

Wydawnictwa KULTURALNYCH

CHÓR „ARION” WSPÓŁWYKONAWCA KONCERTU MUZYKI POLSKIEJ

Dzisiejszy koncert muzyki polskiej będzie bardzo urozmaicony, tak ze względu na wykonane utwory, jak i na solistów.

Sonata h-moll i koncert fortepianowy f-moll Chopina grać będzie Tadeusz Zmudzki. W „Koncercie g-moll” Panufnika partię koncertującą trąbki wykona Jerzy Bogdziewicz. Współwykonawcą Kantaty Henryka Czyża będzie Chór „Arion”.

Zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyrygować będzie Roman Mackiewicz.

Koncert odbędzie się — jak zwykle — o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Ważne Abonamenty B.

ODCZYT PUBLICZNY T. W. P.
„Pałac Kultury i Nauki, wleżowce i drapacze nieba” wygłosi Stanisław Komorowski 24 bm. o godz. 19 w Pracowni Naukowej Biblioteki Miejskiej — Pl. Bohaterów Stalingradu nr 24. Wstęp bezpłatny.

Sport

OSTATNIA SZANSA ODKWIS BYDGOŚCZ
Piłkarze ODKWIS Bydgoszcz wylechali dziś do Warszawy na decydujące spotkanie o wejście do I ligi ze stoleczną Gwardią. Rewanżowy mecz obu zespołów odbędzie się bowiem w sobotę 25 bm. o godz. 14 na boisku Spólni przy ul. Potockiej. Drużyna wojskowych wstąpi w stolicy w swym najbliższym składzie, toteż nie wątpliw, iż godnie reprezentować będzie okręg pomorski w tej wielkiej batalii.

Wyberzemy do Sejmu kandydatów Frontu Narodowego - najlepszych synów i córki polskiego ludu pracującego!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STOLARZY, TAPICERÓW, ROBOTNIKÓW MASZYNOWYCH, KOBIETY DO TAPICERNI I ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH przyjmują od zaraz Bydgoskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terebowego w Bydgoszczy, ul. GRODZKA 12. (9462k)

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do szycia tanio sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 22-12. (9532g)

MASZYNĘ damską krytą sprzedam. Al. 1 Maja 95-8a — podwórze, prawo, III piętro Cytulscy. (9527)

UBRANIE czarne i lakierki (dobry stan) sprzedam. Grunwaldzka 35-5.

SYPIALNIE, westfalkę, kredens, maszynę krawiecką, szafę kuchenną, wózek koszykowy dla bliźniąt, łóżko, stół, krystek sprzedam. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 29 m. 1. (9549g)

RADIO zupełnie nowe, wysokiej klasy sprzedam. Al. 1 Maja 111-1. (9556g)

MOTOCYKL setkę „Saks” na chodzie sprzedam. Bydgoszcz, Jezuitcka 8-2. (9555g)

MOTOCYKL DWK 350 sprzedam. Stan pierwszorzędnny. Wł. Belzy 23-3. (9545)

DAMSKIE futro karakulowe niedrogo sprzedam. Bydgoszcz, Kujawska 7. (9547)

MOTOCYKL „Wiktoria” 500 cm na chodzie, cena 3.000 sprzedam. Władze w sklepie tekstylnym nr 103 — Osiedle Robotnicze, ul. Władysława Belzy. (9554g)

LISA rudego okazynie sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 11 m. 6. (9535g)

WYSIEWAM trzcinę na polu przez cały rok. Kamińska Józefa. (9455k)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Helena Omińska, Kruszwicka. (9151)

ZAGUBIONO legitymację związkową 66429 Plotrowski Jan, Konstanyntów, Parcela 89. (3366)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wójtkowski Jan — Bydgoszcz, Czerw. Armii 2. (9546)

ZGUBIONO Potwierdzenie Zgłoszenia Zrzeszenia Kupieckiego z dnia 11. XI. 45 nr 79123 na nazwisko Izak Wacław. (9537g)

ZGUBIONO portfel z dokumentami nr F/XXIII 29331 na nazwisko Mackiewicz Stefan — Toruń, Kraśnickiego 44-8. (9553g)

ZGUBIONO legitymację zniżkową PKP nr 447798, legitymację związkową ZZK, kartę meldunkową, wydaną przez MRN Bydgoszcz na nazwisko Tabaczyński Józef oraz kartę meldunkową, wydaną przez MRN Bydgoszcz na nazwisko Tabaczyńska Maria. (9552g)

ZGUBIONO przepustkę stałą nr 1187 na nazwisko Bura Irena. Bydgoszcz. (9543g)

POKOJE WOLNE

Papier, brzozy, azet, ror mat. kl. VII 50 x 94 cm E-III-10770



Gdzie głosuje nasza ulica?

OBWÓD nr 166 — siedzibą komisji jest Gmach Dyrekcji BZPO przy ul. Curie-Skłodowskiej 8. W obwodzie tym głosują mieszkańcy ulic: Chopina, Moniuszki, Ogińskiego, L. Wyczółkowskiego, Jastrzębia, Curie-Skłodowskiej, Kurpińskiego, Łużycka, Generalissimusa Stalina od nr 91 i od nr 78 do końca, Szeroka, Zmudzka, Huculka, Pałucka, Krakowska, Pestalozzkiego, Karłowicza.

OBWÓD nr 167 — siedzibą komisji jest świetlica Zakładów Mieszkalnych przy ul. Generalissimusa Stalina 41. W obwodzie tym głosują mieszkańcy ulic: Generalissimusa Stalina od nr 17 do 89 i od nr 18 do nr 76, Ogród Jagielly, Park Ludowy, Urocz. Kowalska, J. Marchlewskiego od mostu do ul. Generalissimusa Stalina, Św. Floriana.

Mistrzowie kierownicy realizują zobowiązania

Zrzeszeni w Oddziale Motorowym PZMot człowieki bydgoscy kierowcy samochodowi podjęli dla uczczenia XIX Zjazdu WK(b) i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cenne zobowiązania. Kierowcy Bydg. Przemysłowego Zjedn. Budowlanego, zobowiązali się w okresie zimowym eksploatować sprzęt według norm letnich i w ten sposób uzyskać znaczne oszczędności w materiałach pędnych. Już obecnie przy obniżce temperatury, zobowiązanie kierowców BPZB przysporzyło zakładowi oszczędności paliwa.

Ponadto zespół przodujących kierowców BPZB postanowił zorganizować w zakładzie pracy i poprowadzić kurs szkolenia popołudniowego. Kierowca CPN H. Lewandowski zobowiązał się przejechać na swej Skodzie bez remontu 130 tys. km. W tych dniach Lewandowski przekroczył już 100 tys. km.

Także kierowcy-amatorzy, członkowie bydgoskiego OM PZMot, podjęli zobowiązania. Na apel Zb. Wolnikowskiego postanowili oni 26 bm. bezinteresownie przewozić chorych, ułomnych i starców do urn wyborczych.

Front biegnie wśród pól...

Chłopska jesień. Na każdej trasie, z okien pociągu, zobaczysz gromady ludzi w grubej odzieży jak przemierzają zagony — ciągle zielone zagony. To buraki — w ostatnim akordzie polnego trudu. Już od szeregu miesięcy chłop siedzi w polu: zbiera plon, sieje ziarno z którego wiosna rozwinię nowy chleb, nową nadzieję. Lecz aby nadzieja ta była silna, aby wszystkie wiosny były wiosnami pokoju — chłop tej nieznannej gromady (widzianej z okien wagonu) musi znać wartość i pożytek ziarna, cel dla którego je sieje i dla którego zbiera w letnich dniach, chłop musi jasno rozumieć że nie jest gospodarzem tylko swojej części gruntu. Musi rozumieć że JEST GOSPODARZEM W OJCZYZNIE. Takie myśli czyta się w niejednych oczach — gdy pociąg przelatuje polami gromad Chelmży Wsi. To duża połać ziemi — pola szesnastu gromad. Nie wszędzie dotrą koła pociągu, ale wszędzie problem jest taki sam: dokładnie i w terminie wykonać produkcję rolną, wywiązać się ze świadczeń, dać konkretną pomoc w produktach pracującym ludziom miast, poświadczyć realnie i imiennie: jest sojusz pracujących ludzi wsi i miast.

Do naświetlenia sprawy świadomego udziału chłopów Chelmży-Wsi w szeregach Frontu Narodowego — przyczyniły się gromadzkie i obwodowe Komitety Frontu. Aktywiści tych komitetów wykonali dużą pracę i wykonali ją w dniach szczególnie gorących, w dniach chłopskiej, pracowniczej jesieni.

Wszyscy ci bezimienni aktywiści i agitatorzy docierali w miarę możliwości do samego chłopca, jego rodziny, wyjaśniali mu znaczenie ŚWIADOMEGO UDZIAŁU WE FRONCIE NARODOWYM, ZNACZENIE TEGO

ZE JEST ŚWIADOMYM PATRIOTĄ, ZE RAZEM Z ROBOTNIKIEM — GOSPODARZY W KRAJU. Na tym tle chłopci najlepiej pojmowali ważność realizacji świadczeń w terminie, bez zakłócania porządku w planowaniach gospodarczych o charakterze ogólnopolskim. Na tym tle rozumieli najlepiej wartość swego udziału w walce o dobrobyt — zaczętej i prowadzonej od podstaw. I głęboką logikę tych spraw znajdowali w programie wyborczym i hasłach Frontu Narodowego. Na spotkaniu z kandydatami na posłów (Zofia Staros i Zacharewicz Witold) przybyło więcej chłopów niż ich zaproszono ze względu na pomieszczenie. Oto wyraźny dowód zainteresowania chłopów sprawą udziału we Froncie Narodowym, perspektywami wzrostu i rozkwitu naszej gospodarki, dowód na to, że ogromna większość pracującego chłopstwa zdaje sobie sprawę z istoty wielkich przemian i jest solidarna w pracy dla kształtowania nowego jutra, jutra siły i dobrobytu.

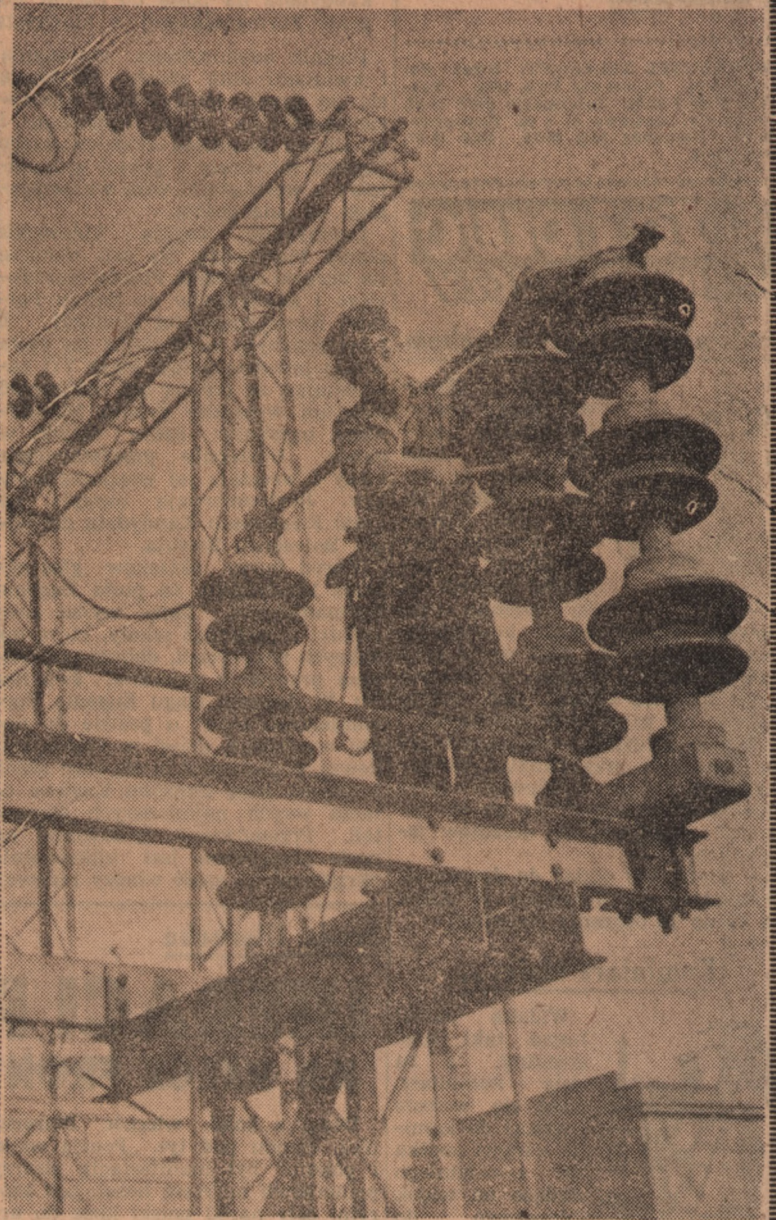
Wiktor Zatoń jest sołtysiem w gromadzie Kończewice. Agitacja jaką prowadzi w swojej gromadzie jest dlatego przede wszystkim skuteczna że Zatoń wywiązał się z obowiązków i świadczeń w stosunku do państwa, że jest przykładem na prawdziwie obywatelską sylwetkę chłopca. Hasła Frontu Narodowego pobudziły Zatonia do wzmożonej działalności. Ten człowiek prowadzi gromadę wyraźną drogą i ludzie ufają mu. Oto agitator najcenniejszy — bo z przykładu, z życia. Pociąga za sobą innych. Do nich należy w Kończewicach Stanisław Majewski. Spółdzielca ze Skąpego Józef Szemczuk nie żałuje trudu, aby pracować w Grzywnie i to jest również dobry działacz i agitator. Wspólnie z jednym z najczynniejszych działaczy

Frontu Narodowego i akcji wyborczej — nauczycielem Józefem Zacharkiem — Szemczuk wiele uczynił dla uświadomienia chłopów i wzmocnienia ich patriotycznej, świadomej postawy przed dniem 26 bm. — dniem wyborów.

Aktywo organizacyjny, agitatorzy, prelegenci — mieli na terenie gminy Chelmża - Wiesz trudności do przełamania. Trudności te istnieją w dalszym ciągu. Wystarczy przeprowadzić analizę odstaw, aby przekonać się, że pokutuje tu ciągle opieszałość, niedbałość o terminową realizację zobowiązań, o prawidłową linię postępowania w tych ważnych kwestiach. Trudno np. gromadę Mirakowo usprawiedliwić z faktu, że do dnia 20 bm. wykonała 38 procent rocznego planu skupu zboża i że... świadczenia finansowe wpłaciła w 18 procentach. Taka postawa gromady Mirakowo jest jawnym zaprzeczeniem wszystkiego co przynosi i czego żąda Front Narodowy — front patriotyzmu i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

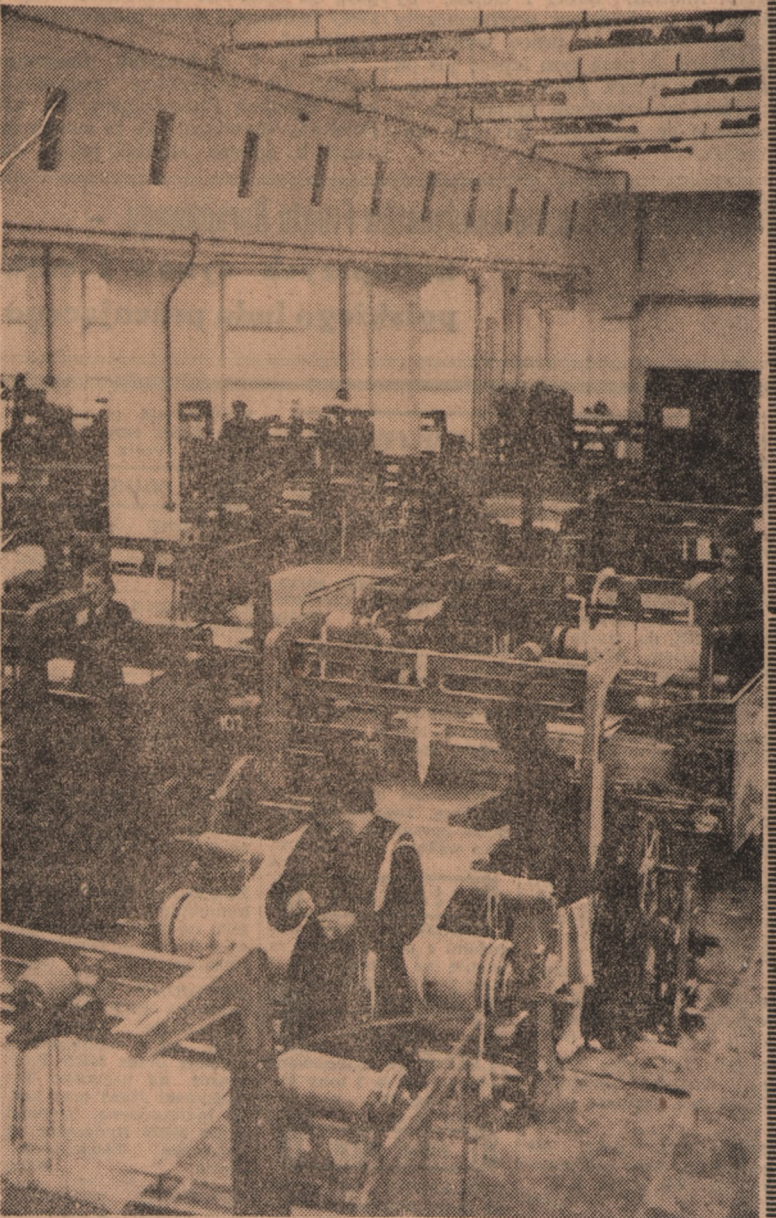
A przecież są gromady jak Chelmża - Nowa, która plan skupu zboża wykonała w 100 procentach, kończy nieomal plan skupu żywności (95 procent). Robota dobrego aktywu w Bielczynach (działacz - agitator - nauczyciel Rzeczewski, chłop Jan Ubecki) stwarza gromadzie perspektywę przodowania (w dniu 20 bm. — 90 procent wykonania w skupie zboża). Jest zresztą wiele innych gromad które szybko zakończą realizację zobowiązań i uczynią chłopską jesień — chwilą wygranej bitwy o produkcję. Ci ludzie swój udział we Froncie Narodowym potwierdzają czynem. Tacy chłopci są wielką siłą Frontu, współtwórcami rozkwitu ojczyzny, bojową siłą walki o plan. W ich rękach jest siła pokoju. Z nią idą do urn...

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia



Elektrownia Jaworzno II — montaż rozdzielnicy (CAF)

Dzięki naszemu ustrojowi społecznemu łączymy szybki rozwój naszego pokojowego budownictwa ze wzmacnianiem sił obronnych kraju i stopniowym wzrostem dobrobytu mas ludowych



Fragment tkalni w Zakładach Jedwabniczych w Turku (CAF)

Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej
głosuje na kandydatów
Frontu Narodowego

T. Sokół

Jaki jest nasz cel? Do czego zdąża — oto pytanie jakie stawia niejedyn obywatel.

NASZ CEL TO:

Wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta, poprawa zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów, wzrost poziomu życiowego chłopca pracującego. Nasz cel to rozkwit Ojczyzny, niepodległość, pokój.

Te słowa programu Frontu Narodowego określają cel, ku jakiemu zmierza nasza Ojczyzna, cel ten ujął jednym słowem — DOBROBYT.

Ale wróg nie chce powszechnego dobrobytu, bo wyklucza to możliwość eksploatacji mas przez jednostkę i dorabiania się jednostek na nędzy milionów. Dlatego też wróg wypacza i zaciemnia nasz cel. Wróg szepcze do ucha łatwowiernym: Jeżeli oni chcą dobrobytu, to dlaczego budują przemysł ciężki a nie inne fabryki?

DLACZEGO NAJPIERW PRZEMYSŁ CIĘŻKI?

Odpowiemy na to pytanie. Jeżeli kto chce mieć mieszkanie, to musi zbudować dom. Budując zaś, musi zdobyć się na wysiłek, bo dom nie stanie sam. W czasie budowy wytyczyć należy siły, oszczędzać wydatki na inne cele, aby doprowadzić najpierw do końca budowę. Rozumie to każdy i głupcem nazwie tego kto mu poradzi, aby w związku z trudnościami przy budowie przetrwał wznoszenie fundamentów, a zaczął meblować wnętrza, bo o to łatwiej.

Wytwarzając jako cel, powszechny dobrobyt — musieliśmy opracować plan realizacji tego celu; jest nim Plan 6-letni i będzie nim następny Plan 5-letni. Żeby budowany przez nas dom nie zawalił się, musimy go wznosić na solidnych, trwałych fundamentach. Taką podstawą jest dla takiego domu jak nasz kraj — przemysł ciężki.

Dlaczego nie budujemy fabryk włókienniczych, obuwia? Lecz fabryki metalowe, huty itd? — oto pytanie, na jakie napotykamy.

Chcemy budować i budujemy fabryki włókiennicze i inne fabryki produkujące środki masowego spożycia. Ale pamiętać musimy, że wszystkie maszyny produkują przemysł ciężki. Dlatego też, jeśli chcemy mieć fabryki, które produkują środki konsumpcyjne, musimy najpierw zbudować przemysł, który zapatryje te fabryki w maszyny.

WZROŚLA ILOŚĆ KUPUJĄCYCH

W roku 1938 co czwarty człowiek w mieście był bezrobotnym. Ludzie ci nie otrzymywali pensji, wetgetali, nie prawie nie kupowali. Było więc pod dostatkiem towaru. Dziś każdy pracuje, zarabia i kupuje. Nie wystarczy dać pracę i zapłatę. Musimy myśleć o tym, aby w sklepach była wystarczająca ilość towaru, czyli musimy zwiększać ich produkcję. Produkujemy jeszcze za mało, właśnie dlatego, że mamy

mało fabryk, a te które odziedziczyliśmy po poprzednich rządach mają przestarzałe urządzenia. I to jest druga przyczyna konieczności zwiększenia produkcji maszyn w naszym przemyśle. Bez zmechanizowania starych fabryk i budowy nowoczesnego przemysłu nie będziemy nigdy mogli wyprodukować wystarczającej ilości towarów.

Oto przyczyny, dla których musimy w pierwszym rzędzie rozbudować przemysł ciężki jako przemysł produkujący maszyny. Wie o tym władza ludowa i dlatego rozwija ten przemysł, wie o tym wróg i dlatego radzi przerwać budownictwo, bo wie, że uprzemysłowienie to fundament naszego gmachu, który wznosimy w interesie narodu, aby zapewnić wszystkim dobrobyt. Wróg radzi przestać budowę tego fundamen-

Trudności i ich źródła
znamy
i przezwyciężymy

tu, bo wie, że bez fundamentu nie zbudujemy domu. Jego rady nie usłuchamy!

DLACZEGO SĄ TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE?

— Ale dlaczego pogorszyła się sytuacja żywnościowa? Bo przecież ludzi nie przybyło — usiłuje argumentować ten i ów.

A jednak w latach władzy ludowej przybyło wielu ludzi, którzy kupują towary, a których przedtem nie było. W czasie od 1947—1952 r. otrzymało pracę dwa i pół miliona ludzi. Liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła dwukrotnie. Należy sobie przy tym uświadomić, że o ile przed wojną przypadały na jednego pracującego co najmniej dwie osoby nie pracujące czyli zarobek jednego członka rodziny należało przeciętnie dzielić na 3 lub więcej części, to dziś w zasadzie pracuje po kilka osób w rodzinie. Młodzi ludzie, kobiety, którzy przed wojną nie mieli swych pieniędzy, dziś pracują, zarabiają i kupują. Zwiększył się więc procent ludzi, nabywających towary różnego rodzaju.

No ale jak z tą żywnością? — zapyta ktoś uparty?

— Te miliony ludzi, którzy otrzymali pracę w przemyśle i budownictwie — to w większości ludzie ze wsi. Dziś mieszkają oni w miastach, kupują tam żywność, korzystają ze stołówek. Przedtem siedzieli na wsi i jedli byle co. Wiemy, że na codzienne pożywienie biednego chłopca składały się głównie kartofle, niekwaszone zupy itp. Dziś miliony tych głodujących przed wojną na wsi chłopów mieszkają w mieście. Dziś żyją po ludzku, bo mają do tego pełne prawo. W każdym mieście w hotelach robotniczych, na budowach spotykamy tysiące ludzi ze wsi, a na

wielkich budowach jak Nowa Huta, w budownictwie Warszawy — pracują ich dziesiątki tysięcy. I tu dochodzimy do drugiej przyczyny naszych przejściowych trudności. — Pierwsza trudność — to zacofanie techniczne i konieczność szybkiego uprzemysłowienia, druga — to ta, że szybciej rozwija się przemysł i wzrasta liczba mieszkańców miast niż rozwija się rolnictwo.

SPOSOBY PRZEZWYCIEŻENIA TRUDNOŚCI

Czy z tego wynika, że zahamowanie rozwoju naszego przemysłu pomoże nam wyjść z tej sytuacji?

— Na pewno nie. Zahamowanie naszego przemysłu doprowadziłoby znowu do bezrobocia, nędzy i nie dawałoby żadnych perspektyw osiągnięcia kiedykolwiek przez nasz naród powszechnego dobrobytu. Jest inne wyjście. Nie zatrzymywać rozwoju przemysłu, a przyspieszać rozwój wsi.

Wież musi dostarczać więcej produktów rolnych. Chłop nasz musi zbierać więcej pszenicy, kartofli itd. z hektara.

Jaka jest droga do zwiększenia wydajności z hektara? Przede wszystkim lepiej uprawiać ziemię, więcej używać nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, które pozwalają na lepszą uprawę, dają możliwość zbierania więcej plonów. Skąd wziąć maszyny i nawozy sztuczne, które pozwolą wyjść nam z tej sytuacji? Nawozy sztuczne wytwarza przemysł chemiczny, maszyny rolnicze omawiany już przez nas przemysł ciężki — maszynowy. Widzimy więc, że wyjście z sytuacji na odcinku żywnościowym — to nie zatrzymanie tempa rozwoju naszego przemysłu, lecz dalszy rozwój wsi przez zwiększenie produkcji przemysłowej, potrzebnej dla rolnictwa.

Jednym więc z zasadniczych sposobów pokonania naszych trudności jest budowa nowych fabryk dla zwiększenia produkcji. Jest jeszcze drugi nie mniej ważny sposób zwiększenia produkcji towarów. Jest nim większa wydajność pracy. I dlatego też każdy, kto pracuje wydajniej, lepiej, kto rozwija współzawodnictwo pracy, ten przyczynia się do osiągnięcia dobrobytu, kto obniża wydajność pracy, przeszkadza w współzawodnictwie, jest wrogiem.

— No tak — może nam ktoś powiedzieć — może i prawda, że jak zbudujemy przemysł będzie lepiej, ale kiedy to nastąpi? Ja chcę, aby jeszcze dla mnie było lepiej.

Racja. Dlatego też spieszymy się z naszym budownictwem, dlatego jednoczymy nasze siły, aby szybciej realizować wielkie cele. Kto nie łączy się z nami, ten rozbija jedność, ten osłabia siły narodu — jest wrogiem. A z wrogiem umiemy walczyć, pokonywaliśmy go i pokonywać będziemy dalej. Naród nasz zjednoczył się we Froncie Narodowym i odniesie zwycięstwo. Przyspieszy ono usunięcie trudności i rozkwit naszej Ojczyzny.